DZIŚ: FILM

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 114. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 18 maja 1933 r. | Rok XXVII.

Do królów i prezydentów 44 narodów.

Orędzie Prezydenta Roosevelta.

Propozycje w celu zapewnienia pokoju i odbudowy gospodarczej.

Waszyngton, 17. 5. (PAT) **Prezydent Roosevelt ogłosił deklarację, w której zwraca się do kierujących mężów stanu wszystkich narodów o zmniejszenie zbrojeń, całkowite wyeliminowanie broni napastniczej, wyrażenie zgody na powstrzymanie się od wysyłania uzbrojonych oddziałów wojskowych bez względu na ich charakter nad granice oraz o poniechanie małostkowych celów narodowych i szczere przyłączenie się do ruchu, mającego na celu zapewnienie pokoju i odbudowę gospodarczą.**

Prezydent Roosevelt domaga się niezwłocznego wydania specjalnych zarządzeń w tej mierze i oświadcza, że **jeżeli jakikolwiek naród stawiać będzie przeszkody, to świat cywilizowany będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie tej akcji.**

Jako cel natychmiastowy wskazuje prezydent powodzenie konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji ekonomicznej.

W tym względzie Roosevelt proponuje przyjęcie planu Mac Donalda, który — zdaniem jego — zmierza do redukcji zbrojeń francuskich i stabilizacji zbrojeń niemieckich i ma na celu wprowadzenie w życie paktu konsultacyjnego dla wzmocnienia pokoju.

Następnie prezydent proponuje zawarcie porozumienia w ramach konferencji ekonomicznej, celem rozszerzenia zakresu działania tych zarządzeń specjalnych a w międzyczasie zawarcie układu w myśl którego nikt nie będzie powiększał swych obecnych zbrojeń i wszystkie narody przyrzekną, iż nie będą wysyłały swych uzbrojonych wojsk bez względu na ich rodzaj nad granice. Układ taki, zawierający warunki ograniczenia zbrojeń, musiałby być wiernie dochowany.

Wbrew dawnej praktyce dyplomatycznej orędzie prezydenta Roosevelta skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44-ch narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej, a w tej liczbie do Z. S. R. R. zdaniem kół urzędowych, zwrócenie się prezydenta Roosevelta do Z. S. R. R. nie oznacza uznania rosji sowieckiej, aczkolwiek jest to pierwsze orędzie dyplomatyczne, jakiem Waszyngton zwraca się do sowietów.

Cios z za Oceanu.

Niemcy niezadowolone z apelu Roosevelta.

Berlin, 17. 5. **Apel prezydenta Roosevelta został przyjęty w Berlinie z wyraźną niechęcią. Przedewszystkiem zarzuca mu „Täglische Rundschau“ „Schönheitsfehler“ polegający na tem, żet Roosevelt na kilka godzin wyprzedził mowę Hitlera. „Täglische Rundschau“ obawia się złośliwych zarzutów zagranicy, że Hitler będzie mówić pod naciskiem orędzia prezydenta U. S. A.**

Ostrą krytykę zamieściła „D. A. Z.“. Pismo twierdzi, że apel prezydenta Roosevelta jest pozbawiony praktycznych wskazówek. Trzy etapy wskazane przez niego stanowią dopiero początek rozbrojenia. Ponieważ Niemcy zdaniem pisma nie posiadają broni ofenzywnej „D. A. Z.“ stwierdza z nietajonym oburzeniem, że Roosevelt nie uznał „Gleichberechtigung“ i nie docenił braków Niemiec w dziedzinie bezpieczeństwa. W końcu pismo dochodzi do konkluzji, że wszystkie państwa zamiast się rozbrajać podpiszą dwa papierki: nowy pakt o nieagresji i ponowne zobowiązanie się do rozbrojenia co i tak już jest przewidzianet w traktacie wersalskim.

Pozostałe pisma jak „Berliner Tageblatt“, „Vossische Zeitung“, Lokal Anzeiger“ zamieszczają jednolite uwagi wyraźnie podyktowane z góry, że apel Roosevelta pokrywa się z dążeniami Niemiec.

Z komunikatu tego widoczna jest niechęć i niezadowolenie co jest jeszcze bardziej uwidocznione w dniu dzisiejszym, mianowicie „Völkischer Beobachter“ zamieszcza apel Roosevelta na stronie trzeciej i pozostawia go bez komentarzy.

Z powyższego wynika, że przez apel prezydenta Stanów Zjednoczonych polityka niemiecka otrzymała cios z za Oceanu, co można porównać jedynie ze sławnemi 14-tu punktami Wilsona.

St. Ro.

*

Anglicy nie wierzą w praktyczne rezultaty proklamacji Roosevelta.

Londyn, 17. 5. (PAT) W miarodajnych kołach brytyjskich podkreślają, że proklamacja Roosevelta nie zmienia praktycznie sytuacji, jeżeli chodzi o odprężenie w Europie. Proklamacja prezydenta Roosevelta, który najwidoczniej chciał ułatwić Hitlerowi sytuację, wywierając na niego nacisk moralny, może być również przyjętą przez wszystkich, ale trudności leżą w jej wykonaniu.

Nie chodzi bowiem tylko o hasła, lecz o techniczne wprowadzenie w życie tych haseł. Niemcy mogą przez usta Hitlera oświadczyć, że przyjmują program Roosevelta, bo przez to otrzymają tylko nową zwłokę, na którą stale grają.

Co do technicznego wykonania programu chodzi jednak o to, aby Niemcy udowodniły nie tylko słowami, lecz czynami, że postarają się program Roosevelta wprowadzić w życie, a co do tego panuje w Londynie w dalszym ciągu powątpiewanie.

Nerwy Niemców stargane.

Dwie nowe ofiary w Gdańsku.

Zamach hitlerowski dokonany zeszłego tygodnia, poza aresztowaniem b. wicemarszałka sejmu Gehla i posła soc. Brilla, miał też inny jeszcze tragiczniejszy epizod, albowiem żona generalnego sekretarza klasowych związków zawodowych **Loy‘a** wyrugowanego przez hitlerowców, doznała tak silnego wstrząsu nerwowego, że zmarła na atak sercowy.

Następnego dnia, t. j. 12 bm. zmarł też na udar sercowy w związku z temi zajściami b. senator Reek.

Brawurowy lot przez Rosję.

Nasi lotnicy w dwóch „skokach“ przebyli przestrzeń Warszawa-Charków i Charków-Leningrad.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem ndeszła z Rosji wiadomość, że o godz. 12,30 wylądował w Charkowie Dudziński, a w 40 minut później także Bajan. Lotnicy polscy udali się po uzupełnieniu zapasów benzyny, poważnie nadszarpniętych przebyciem 1100 kilometrów bez lądowania, wystartowali w kierunku Moskwy. Charkowscy lotnicy odradzali ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne na północy Rosji bezpośredni lot do Leningradu (Petersburga).

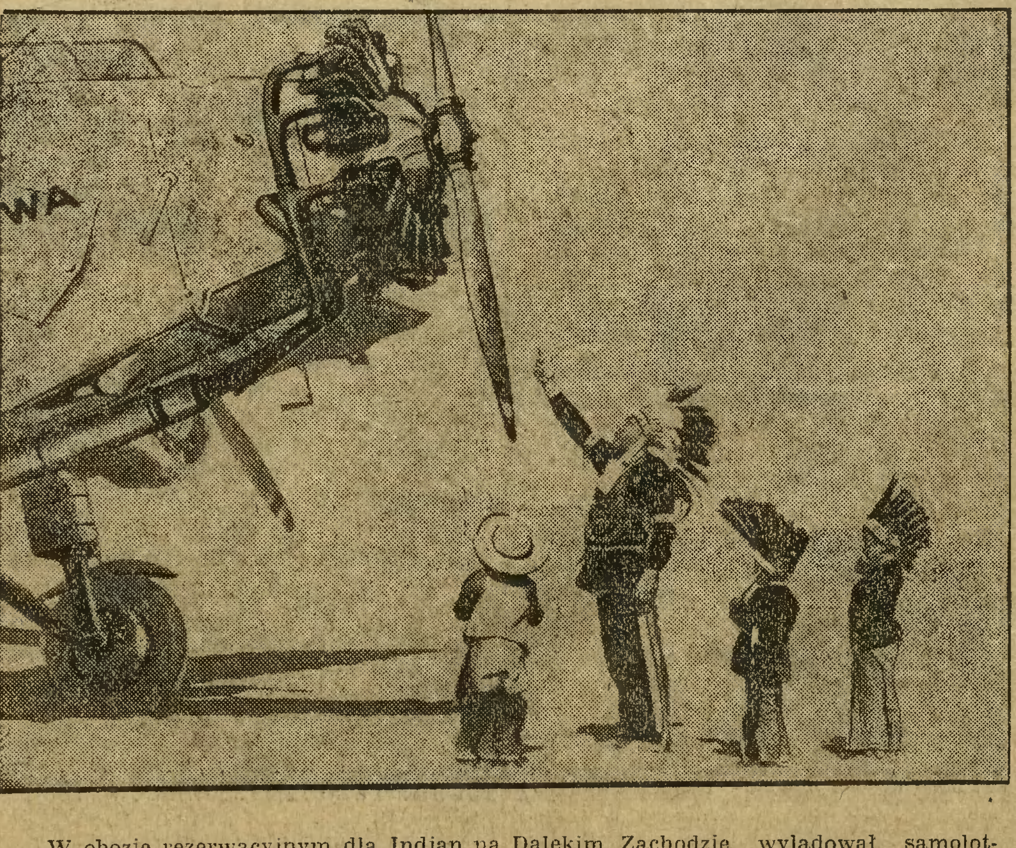
Na lotnisku moskiewskiem zebrali się mimo deszczu przedstawiciele poselstwa polskiego i władz sowieckich oraz liczni lotnicy sowieccy, którzy dali wyraz przekonaniu, że lot w tak ciężkich warunkach powietrznych jest szaleństwem.

O godzinie 8-mej wieczorem (czas rosyjski) nadeszła na lotnisko w Moskwie wiadomość, że lotnicy polscy mimo mgły i deszczu polecieli bezpośrednio do Leningradu, gdzie wylądowali szczęśliwie.

Podkreślić należy, że władze sowieckie ustosunkowały się do lotu naszych asów niezwykle życzliwie.

Dzisiaj kap. Bajan i Budziński wystartują do dalszego lotu przez Łotwę wzdłuż granicy sowieckiej do Lwowa.

„Opierzony wąż“ wita „grzmiącego ptaka“.



W obozie rezerwacyjnym dla Indjan na Dalekim Zachodzie wylądował samolot-olbrzym. Wódz Indjan, noszący dumne imię „Opierzony wąż“, podziwia ze swoimi latoroślami nieznaną mu dotąd maszynę, którą Indjanie nazywają „grzmiącym ptakiem“.

Polscy lotnicy wyruszyli na raid gwiaździsty do Wiednia.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) Wczoraj w rannych godzinach wystartowali nasi lotnicy z lotniska warszawskiego na raid gwiaździsty do Wiednia. Wezmą oni udział w międzynarodowym locie nadalpejskim, organizowanym przez aeroklub wiedeński. Barw naszego lotnictwa bronić będą: kpt. Jerzy Bajan i kpt. Piotr Dudziński. Kpt. Bajanowi towarzyszy mechanik Pokrzywka, który towarzyszył mu również w międzynarodowym „chalengeu“ w roku ub. Na lotnisku mokotowskiem żegnało naszych lotników szczupłe grono osób. Lotnicy udają się do Wiednia przez Charków, Leningrad, Lwów i Kraków. Pierwsze lądowanie nastąpić ma w Charkowie.

Nasi lotnicy pilotują samoloty sportowo-turystyczne PZL 19, konstrukcji państwowych zakładów lotniczych w Warszawie. Towarzyszyć im będą życzenia całego narodu, szczęśliwego i zwycięskiego powrotu.

Międzynarodowa konferencja wydawców.

Haga, 17. 5. (PAT) Zakończyła tu obrady konferencja międzynarodowa przedstawicieli związków wydawców. Konferencja osiągnęła całkowite porozumienie co do wszystkich punktów porządku dziennego.

Na wniosek przedstawiciela Polskiego Związku Wydawców postanowiono wnieść na porządek dzienny konferencji prasowej w Madrycie sprawę prawnego załatwienia kwestji prostowań fałszywych informacyj.

Po zamknięciu prac konferencji uczestnicy wzięli udział w bankiecie wydanym na ich cześć. Na bankiecie przedstawiciel Polskiego Związku Wydawców **p. Kauzik wygłosił przemówienie na temat stosunków polsko-holenderskich, podkreślając znaczenie dla tego stosunku polskiego wybrzeża morskiego i portu w Gdyni i w Gdańsku.**

Nowy zatarg polsko-gdański.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) W związku z szeregiem posunięć gdańskich, wyodrębniających Gdańsk pod względem sanitarno-weterynaryjnym, władze polskie zmuszone zostały do wydania i zastosowania z dn. 15 bm. ochronnych zarządzeń w tej dziedzinie.

„Myśl Mocarstwowa" silnie fermentuje.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) Dzisiejsze pisma sanacyjne ukrywają na ostatniej stronie i to drobnym drukiem wiadomość o tem, że dotychczasowy prezes „Myśli Mocarstwowej" p. Rowmund Piłsudski został wykluczony z tej organizacji. Jak wyjaśniają pisma sanacyjne stało się to na skutek wewnętrznych nieporozumień i dążeń secesyjnych w organizacji tej, grupującej w swojem łonie głównie młodzież akademicką.

Narazie obowiązki prezesa objął naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego" p. J. Winiewicz. Podobno w powyższej organizacji sanacyjnej ferment rozłamowy jest bardzo duży, tak, że należy się liczyć z dalszemi niespodziankami.

Bolesny cios dotknął sokolstwo.

Nagły zgon prezesa dzielnicy pomorskiej d-ra Skąpskiego.

Toruń, 17. 5. (tel. od wł. kor.) Dzisiaj rano o godz. czwartej zmarł nagle adwokat dr. St. Skąpski, długoletni wiceprezes, od roku prezes dzielnicy pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół". Zmarły liczył lat 63, pochodził z Środopola w Małopolsce. Cześć Jego pamięci!

Samobójstwo dekoratora.

Świecie, 17. 5. (Telefonem). Od pewnego czasu dokonywał systematycznie kradzieży materjałów z domu towarowego W. Tuszyńskiego dekorator Gerard Nogalski. Kiedy sprawa wyszła na jaw i część rzeczy z kradzieży pochodzących zdołano odnaleść w jego mieszkaniu, przystąpiono do aresztowania Nogalskiego, ale tenże wystrzałem z rewolweru położył kres swemu młodemu życiu.

Jeszcze
Dziś i Jutro
nabyć można los I. klasy
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2
Największa wygrana
1000000 zł
padła u nas!
8790

Sanacyjny Legjon Młodych staje się antykatolickim.

Patronem tej organizacji był min. oświaty Jędrzejewicz. Czy jest nim jeszcze?

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) W tych dniach obradował III ogólnopolski Kongres Legjonu Młodych, organizacji sanacyjnej, której patronuje z całych sił minister oświaty i premjer p. Jędrzejewicz.

Kongres, jak czytamy w oficjalnym komunikacie, pozostawił bez zmian deklarację ideową Legjonu, którą jednakże obwarował powyżej 200 rezolucjami, uchwalonemi na powyższym kongresie.

W rezolucjach tych kongres stwierdza, że celem najwyższym i kryterjum wszelkich rozstrzygnięć w państwie jest polska racja stanu. I dla tej to polskiej racji stanu następująca rezolucja stwierdza dosłownie nast. potrzebę:

„Stwierdzamy, że usunięcie młodzieży z pod wpływu politycznego (?!) kleru musi być jednym z pierwszych etapów wychowania państwowego".

Ciekawi jesteśmy, jak do tych uchwał ustosunkuje się premjer Jędrzejewicz. Czy i on uważa, że państwowe wychowanie zapewni młodzieży dostatecznie silne podstawy moralne, uodporniające dusze młodzieży na burze życiowe?

Mussolini odmówił przyjęcia nagrody literackiej.

Florencja, 17. 5. (PAT) **Literacką nagrodę miasta Florencji przyznano głośnemu pisarzowi włoskiemu Papiniemu, autorowi „Żywota Chrystusa" za ostatnie dzieło p. t. „Dante żywy".**

Jury zaproponowało początkowo nadanie nagrody tej premjerowi Mussoliniemu za jego książkę p. t. „Życie Arnolda", poświęconej niedawno zmarłemu bratu premjera Mussoliniego. Mussolini odmówił jednak przyjęcia nagrody, wobec czego przyznano ją Papiniemu.

Koncert Paderewskiego w Wersalu.

Paryż, 17. 5. (PAT) **Wczoraj w pałacu wersalskim odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Historyczną salę „Herkulesa" wypełniła doborowa publiczność. Paderewski grał wyłącznie dzieła Chopina. Wielkiego artystę przyjmowno niezwykle owacyjnie. Dochód z koncertu Paderewski przeznczył na rzecz polskiej instytucji dobroczynnej pod wezwaniem św. Kazimierza, ufundowanej w Paryżu 1844 r. przez hrabinę Potocką i księżnę Sapiehę**

Wizyta Hitlera w Wiedniu.

Spotkanie dwóch kanclerzy w Rzymie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Wiedeń, 17. 5. Minister dr. Franck oświadczył w ubiegłą sobotę, że **w najbliższym czasie przyjedzie do Wiednia kanclerz Rzeszy Hitler.**

W tutejszych kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że wizyta ta musiałaby być przygotowana na drodze dyplomatycznej.

Również rozeszła się pogłoska, że kanclerz austrjacki Dollfuss zamierza na Zielone Święta pojechać do Rzymu, celem uroczystego podpisania konkordatu z Watykanem.

Prasa wiedeńska podkreśla, że z zapowiedzi o równoczesnym pobycie Hitlera i Dollfussa w Rzymie nie należy wnioskować, iż poczyniono przygotowania do spotkania obu kanclerzy w Rzymie. Jednak od Zielonych Świąt dzieli jeszcze okres kilkunastu dni i nie jest wykluczonem, że takie spotkanie może nastąpić.

Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego poselstwa w Wiedniu złożył rządowi austrjackiemu protest z powodu wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie wizyty ministrów niemieckich Francka i Kerrla w Wiedniu.

Nowi członkowie wejdą do Rady Ligi.

Niemcy i Włochy w opozycji.

Genewa, 17. 5. (PAT) Wczoraj obradował tu komitet, powołany do zbadania systemu wyborczego do Rady Ligi Narodów. Na poprzedniej sesji rozpatrywał propozycję Portugalji, zmierzającą do powiększenia liczby członków Rady do 15, celem umożliwienia zasiadania w Radzie innych państwom, które dziś są tej możności pozbawione.

Propozycja ta napotkała na sprzeciw kilku państw, m. i. Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanji. **Delegat francuski zaproponował prowizoryczne stworzenie nowych miejsc w Radzie w związku z faktem, że na skutek wycofania się Japonji, liczba członków Rady zmniejszyła się prowizorycznie do 13.**

Delegat Wielkiej Brytanji lord Cecil podjął tę myśl i zgłosił odpowiednią propozycję, którą poparło wielu członków komitetu z wyjątkiem delegatów Niemiec i Włoch.

Niemcy udają niewiniątka.

Hitler wstępuje w ślady Stresemanna.

Wielka mowa w Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 17. 5. Treść wielkiej mowy Hitlera, którą ma wygłosić w Reichstagu będzie stanowiła niemal do ostatniej chwili tajemnicę, gdyż spodziewać się należy, że zajdą zmiany, gdy nawiąże do apelu Roosevelta.

Mimo tego z głosów prasy i panujących nastrojów można określić zasadnicze punkty widzenia Niemiec polegające na znanej taktyce „łapaj złodzieja".

Niemcy udają niewiniątko i ze zdumieniem stwierdzają, że z nieznanych im powodów Francja i Anglja mówią o sankcjach i o wojnie prewencyjnej.

O rozpalonym do białości nacjonaliźmie i rozżarzonej żądzy odwetu nikt w Berlinie nic nie wie (!) Prasa przypuszcza, że obawę zagranicy należy przypisać żądaniom Niemiec w kierunku „Gleichberechtigung" i zapewnienia jakoby zagrożonego ich bezpieczeństwa.

Jest to zwykłe odwracanie kota do góry nogami. To też można z góry przewidzieć główne ustępy mowy Hitlera. **Według przypuszczeń złoży on deklarację, że polityka Niemiec będzie prowadzona w duchu pokojowym przy pełnem poszanowaniu traktatów, ale z warunkiem także „pokojowej rewizji". Jednocześnie zawarte będzie żądanie „Gleichberechtigung" zgodnie z protokółem z 11 grudnia 1932 r. i rozbrojenia jakościowego dla Ententy. Hitler będzie się domagać nienaruszalności dla niemieckiego sytemu, polegającego na współpracy stu tysięcznej Reichswehry z milicją wszystkich Niemców bez wyjątku.**

Mimo, że pacyfizm według twierdzenia Papena został wykreślony ze słownika Niemców, Hitler wstąpi w ślady Stressemanna i wzamian za zaspokojenie żądań niemieckich zaofiaruje uspokojenie swych zwolenników i nic nie znaczącą deklarację o umiłowaniu pokoju.

St. Ro.

Mądry... socjalista po szkodzie

Z Gdańska donosi nasz stały korespondent:

Przysłowie to stosowane zazwyczaj do Polaków, ma obecnie bardzo trafne zastosowanie do gdańskich socjalistów, w związku z dokonanym przez hitlerowców rabunkiem mienia organizacyj robotniczych.

Grabież ta, jak się obecnie dowiadujemy, dokonana została

na zlecenie Sądu Gdańskiego,

przez komornika sądowego Kortha, na skutek żądania centralnego zarządu związków zawodowych **w Berlinie**, opanowanych, jak wiadomo przez hitlerowców, a któremu organicznie **podlegał** też gdański związek zawodowy, jak również związek pracowników socjalistycznych.

Mimo dokonanego w Berlinie zamachu na te organizacje, gdańskie zarządy organizacyj robotniczych, **nie zdobyły się na odwagę natychmiastowego zerwania wszelkich związków z berlińskiemi centralami**, wobec czego musiał ich spotkać ten sam los jaki spotkał ich towarzyszy niemieckich. Spotkała ich zatem zasłużona kara za ich zbyt ścisłe wiązanie się wbrew interesom gospodarczym z niemieckiemi związkami.

Pozbawieni obecnie ośrodków socjaliści nie mogą rozwinąć należytej akcji przedwyborczej. Na murach miasta zatem i na słupach reklamowych panoszą się wyłącznie prawie afisze przedwyborcze hitlerowców. Nawet afisze ich sprzymierzeńców, niemieckich nacjonalistów z podobizną obecnego prezydenta Ziehma, są zalepiane, lub w sposób łobuzerski zasmarowywane. O jakiejkolwiek przedwyborczej akcji stronnictwa centrowego zupełnie nie słychać, zdaje się jakby wszystko poszło pod komendę i pod sztandar podwójnej szubienicy.

Widmo swastyki

nad pięknym, modrym Dunajem.

W Ameryce ukazała się niedawno książka p. t. „Zdegenerowana demokracja“. Autor Henry Mac Kee udowadnia, że rząd Stanów Zjednoczonych jest dlatego tak słaby i tak niezdolny do działania, że jest coraz bardziej demokratyczny. Mac Kee twierdzi, że dyktatura stała się nakazem chwili, gdyż cały system demokratyczny tak w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej całkowicie zawiódł. (Obecnie Roosevelt jest już prawie dyktatorem.)

Opinja Wilsona.

Już obrońca demokracji Woodrow Wilson oświadczył: Jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie zmobilizować takiej większości opinji, aby był faktycznie dyktatorem kongresu, wówczas każdy pojedyńczy członek kongresu lub senator może machinę ustawodawczą unieruchomić. Prezyd. Wilson objaśnił to twierdzenie przykładem: „Jeżeli przyjmę szofera, wówczas on kieruje autem, a ja z tylnego siedzenia nigdy nie ograniczam jego czynności. W razie nieudolności szofera, zawsze mam możność zwolnić go i zaangażować innego. Dopóki jednak jest moim szoferem, tak długo pozwalam mu pełnić jego obowiązki. **Podobnie musimy mieć zaufanie do rządów, dopóki dzierżą ster nawy państwowej.“**

Potrzeba silnej władzy wykonawczej jest już dziś powszechnie uznaną. Tylko, że w szeregu państwach przeskoczono odrazu od wybujałego parlamentaryzmu do systemu dyktatury.

Nieproszeni opiekunowie.

W małem państewku austrjackiem trudności polityczne są niemniejsze od gospodaczych, i to tak wewnętrzne jak i zewnętrzne. Od roku 1918 t. j. od chwili powstania republiki austrjackiej bliżsi i dalsi sąsiedzi patrzą uważnie, czy w stolicy naddunajskiej nie dzieje się coś takiego, coby zagrażało ich interesom. Państwa Małej Ententy, a w pierwszym rzędzie Czechosłowacja pragną, by demokratyczna republika austrjacka zachowała swą niepodległość polityczną.

Włochy chętnie osadziłyby Otona na tronie austro-węgierskim, by wskrzesić w ten sposób. dualistyczną monarchję.

Ponieważ jednak obecna chwila nie wydaje się Mussoliniemu stosowną do tego posunięcia, więc narazie również pilnie strzeże republiki austrjackiej i premjer austrjacki Dollfuss nie miał zbyt trudnego zadania, by sparaliżować zabiegi Papena i Goeringa w kierunku Anschlussu.

Kłopoty dyktatorskiego gabinetu.

Sprawa Anschlussu (t. j. połączenia Austrji z Niemcami) jest jednak nietylko zagadnieniem polityki zewnętrznej, ale i wewnętrznej.

Gabinet Dollfussa, który reprezentuje partję chrześcijańsko-społeczną rządzi po dyktatorsku i jak narazie przezwycięża trudności wewnętrzne. Poraz pierwszy od 40 lat socjaliści musieli się ugiąć i podporządkować zakazowi urządzania manifestacyj w dniu 1 maja. Wprawdzie w dniu tym Wiedeń wyglądał jak jeden wielki obóz warowny, kordony wojsk i policji strzegły porządku, ale cały dzień minął względnie spokojnie.

Zaledwie minęła chmura czerwona, a już na widnokręgu rysuje się coraz wyraźniej chmura brunatna. Wybory komunalne w Innsbrucku wykazały, że hitlerowcy z Rzeszy mogą się nawet posunąć do urządzania „wycieczek“ na terytorjum austrjackie dla niesienia pomocy swym zwolennikom.

„Drang nach Süden“.

Przed kilku dniami przybyli do Wiednia nieproszeni goście z Berlina ministrowie Franck II i Kerrl. Niechęć rządu austrjackiego była wobec nich zaakcentowana bardzo wyraźnie, mimo tego **min. Franck na wyjezdnem zapowiedział wizytę Hitlera.**

Widzimy więc, że rząd Hitlera rozwija w całej pełni „Drang nach Süden“.

Na ostatnim zjeździe w Salzburgu jeden z mówców chrześcijańsko-społecznych stwierdził, że rząd Dollfussa walczy zarówno z czerwonym jak i brunatnym socjalizmem.

Siły marksistów austrjackich są znane. Natomiast siły hitlerowców w Austrji trudno dziś ocenić. Najmiarodajniejszym sprawdzianem ich byłyby wybory. Ale rząd Dollfussa nie kwapi się z rozpisaniem nowych wyborów. Marksiści orjentując się, że wojna o demokrację i żądanie nowych wyborów, to woda na młyn hitlerowców, raczej popierają dyktaturę Dollfussa.

OSTATNIE 2 DNI!

Spiesz do

Kolektury

W. Kapturkiewicza

ul. Marsz. Focha 17, tel. 62.

8958

Ukłon w stronę Hitlera.

W najpopularniejszym organie wiedeńskim „Neues Wiener Journal“ ukazał się niedawno artykuł p. tyt. „Oesterreich erwache“ (Austrjo zbudź się). Autor baron Adolph de Ott, który jak zapewnia redakcja tego pisma jest wyrazicielem patrjotycznej opinji austrjackiej nawołuje do zgody, zapewnia o szacunku dla sąsiadów, Rzeszy Niemieckiej i jej kanclerza Hitlera, który jest rodowitym Austrjakiem, ale zaznacza: **„Chcemy żyć w przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami, szanować umowy dla obopólnego dobra, ale nigdy nie poświęcimy swej niepodległości, której broniliśmy na polach walki i którą zachowaliśmy“.**

Przedstawiliśmy powyżej układ sił politycznych na terenie republiki austrjackiej.

Na pytanie, czy fala hitleryzmu ogarnie Austrję i tem samem zniszczy jej niepodległość, trudno dziś odpowiedzieć. Będzie to w dużej mierze zależało od taktyki rządu dyktatorskiego Dollfussa.

W przeciwieństwie do zamierającego socjalizmu fala hitleryzmu rośnie. W Tyrolu, Styrji, Karyntji nastroje hitlerowskie są bardzo silne. Tylko bardzo zdecydowane posunięcia rządu mogą usunąć niebezpieczeństwo brunatne. (j.)

Komitet organizacyjny światowej konferencji w Londynie.



W dniu 12 czerwca król angielski otworzy światową konferencję gospodarczą w Londynie. W konferencji weźmie udział 7000 delegatów i personelu pomocniczego, reprezentujących 65 narodów. U góry widzimy członków komitetu organizacyjnego konferencji. Na lewo: min. Grandi (Włochy), specjalny delegat St. Zjednoczonych Norman Davis i min. von Hoesch (Niemcy). Na prawo: poseł japoński Matsudeira i belgijski Cartier de Marchienne.

Drobne wiadomości.

Pocztowa Kasa Oszczędności (P. K. O.) otworzyła w Tel-Aviv, w Palestynie, oddział.

* * *

Rosja sowiecka gotowa jest uznać nowe państwo mandżurskie pod warunkiem, iż rząd tego państwa (nie Japonja!) wykupi kolej wschodniochińską.

* * *

Rok rocznie emigruje z Litwy zgórą 10.000 osób do Argentyny, Brazylji i Stanów Zjednoczonych.

Marek Romański. 1)

Żółty Szatan

Powieść.

ROZDZIAŁ I.

Targ o honor.

Mężczyzna, siedzący za ciężkiem biurkiem w elegancko urządzonej pracowni, obraca w ręku słuchawkę telefonu. Brwi ma ściągnięte namysłem.

Z tamtej strony już dawno położono słuchawkę i wyłączono telefon — mężczyzna jednak nie ochłonął jeszcze snać z wrażenia słów, jakie przed chwilą zawibrowały w membranie mikrofonu, trzyma słuchawkę w ręku i dopiero po długiej, bardzo długiej chwili kładzie ją wolno na widełkach aparatu.

Spodziewał się tego. Czekał na ów telefon — był zupełnie pewny, że telefon ów otrzyma, że usłyszy w telefonie ów głos, który usłyszał przed chwilą. A jednak, gdy pewność jego stawać się zaczynała faktem — wrażenie, jakie to na nim uczyniło, było ogromne.

Ręka mężczyzny spoczywa na guziku dzwonka. Drzwi gabinetu otwierają się. Ukazuje się w nich służący.

— Zwalniam cię do wieczora, Karolu! — mówi do niego mężczyzna. — Chcę być sam w domu! Rozumiesz!

Służący w milczeniu opuszcza głowę. Zna dobrze kaprysy i przyzwyczajenia swego pana. Prawdopodobnie jakaś wizyta. Oczywiście wizyta kobiety. Karol jest starym służącym i wie, że niekiedy mężczyzna pragnie być sam w domu.

Czy ma pan jeszcze jakieś polecenie?

— Niech Karol przygotuje owoce i wino. Tak! Jak zawsze! Potem może Karol iść!

Wytworny, siwiejący pan zostaje znowu sam. Podchodzi do biurka. Otwiera jedną z szuflad. Wyjmuje kilka blankietów wekslowych. Ogląda je. Podnosi je pod światło.

Po wargach jego błąka się uśmiech. Przygryza je lekko. Waży jakąś myśl w mózgu. Kładzie z powrotem weksle do szuflady i pozostawia ją niedomkniętą.

Wolno, stanowczo zbyt wolno, płyną dla niego minuty.

Nareszcie!

Nerwowy dzwonek u drzwi. Wytworny pan idzie, by sam drzwi otworzyć.

W drzwiach wysmukła sylwetka kobiety. Ręka obciągnięta w zgrabną rękawiczkę wyciąga się ku niemu. W oczach nieco lęku i niepewności.

— Proszę!

Prowadzi ją do gabinetu. Pomaga zdjąć okrycie. Czy i kapelusz też?

Uśmiecha się. Nie! Kapelusz — nie!

Wytworny pan siada za biurkiem. Obrzuca kobietę szczególnem spojrzeniem.

Nareszcie nadszedł moment, kiedy może rozegrać partję, o której marzył oddawna. Wolałby wprawdzie, by stało się to w innych okolicznościach, ale skoro nie może być inaczej!



Długa chwila milczenia.

— Mówiła mi pani, że chce pani mówić ze mną w pewnej ważnej sprawie. Może załatwimy tę rzecz „od ręki“, a potem pomówimy o czem innem.

— I ja sądzę, że tak będzie najlepiej.

Znowu chwila milczenia. Nie należy jej w niczem ułatwiać sytuacji. Tak będzie najlepiej.

— Mój narzeczony — mówi wreszcie młoda kobieta — przyznał mi się wczoraj do wszystkiego.

— To znaczy?

— Pan zdaje sobie dobrze sprawę z sytuacji. Pan wie, że bardzo kocham mego narzeczonego... Zna pan trudności, jakie stawia naszemu związkowi jego rodzina, dla której moja praca w teatrze jest kamieniem śmiertelnej obrazy.

— O tem wszystkiem wiem!

— W czasie owej walki z rodziną narzeczony mój znalazł się w trudnościach finansowych... Proszę mi wybaczyć! Mnie tak trudno jest mówić o tem... Jest młody, lekkomyślny... szalony... Sfałszował podpis ojca na wekslu...

Przerwała i zmęczonemi oczami spojrzała na niego. Bębnił obojętnie palcami po stole.

— Słucham panią!

— Pan jest w posiadaniu owych weksli.. Pan wie, że one są fałszywe... Odmówił pan ich zwrotu memu narzeczonemu, mimo, że chce je wykupić... Grozi pan prokuratorem... Ja... ja przyszłam pana prosić, żeby pan zwrócił te weksle... Ja wiem... Pan mówił mi często, że mnie pan kocha! Ja pana o to proszę!

Wytworny pan pochylił się nad biurkiem. Ręka jego spoczęła na ręku kobiety.

— Weksle te pójdą do prokuratora. Fałszerz zostanie ukarany.

Pochyliła głowę.

— Proszę właśnie, by pan tego nie robił! — wyszeptała cicho.

Wyjął z szuflady blankiety wekslowe i pokazał je kobiecie.

— To te weksle?

— Tak!

— Zwrócę je pani, ale postawię warunek...

— Warunek!

— Tak! Za weksle da mi pani siebie!

— Pan oszalał?

Zbliżył się do niej i pochylił się nad nią, obejmując ją ramieniem.

Ciąg dalszy nastąpi).

Zwierciadło żydowskie.

Sojusz niemiecko - ukraiński przeciwko żydom.

Akcja hitlerowców przeciwko żydom nie ogranicza się do Rzeszy; idzie ona poprzez wszystkie kraje europejskie, gdzie tylko znajdują się większe środowiska Niemców.

Z pism żydowskich dowiadujemy się o **wzmożonej akcji przeciwżydowskiej w Małopolsce Wchodniej rozpoczętej przez Niemców i Ukraińców.**

Żydzi biadają, że Ukraińcy galicyjscy stanęli **pod komendę Niemców,** których w Małopolsce Wchodniej jest stosunkowo niewielu.

Zrazu żydzi nie przywiązywali do tej akcji większego znaczenia, gdy atoli przekonali się, że to nie przelewki, padł na nich strach.

„Moment" żydowski donosi, że w Małopolsce Wschodniej rozpoczęła się **dzika naganka przeciwżydowska,** jakiej żydzi nie pamiętają od wielu lat.

Podobno wioski ukraińskie są zasypane odezwami o życzliwości Hitlera dla sprawy ukraińskiej.

> W odezwach — pisze „Moment" — wmawia się włościanom ukraińskim, że objęcie władzy przez Hitlera jest dla nich dobrodziejstwem. Hitler obiecał **oderwać Ukrainę od Rosji sowieckiej,** tam pragnie on utworzyć samodzielne państwo ukraińskie i t. d. W końcu mówi się, że żydzi są największymi wrogami narodu ukraińskiego i dlatego należy ich bojkotować, wypędzić ze wsi i t. d.

W całym szeregu wsi przystąpiono do **bojkotu kramarzy żydowskich,** przyczem pod adresem żydów takie skierowano **groźby:**

> „Uciekajcie prędzej ze wsi, jeżeli nie chcecie doczekać się takiego końca, jakiego doczekali się żydzi w Niemczech".

Żydzi ubolewają, że **mimo interwencji władz policyjnych niemiecko-ukraińska akcja antyżydowska rozszerza się po całem województwie lwowskiem.**

Nie wiemy, ile w tych wszystkich wieściach jest prawdy, gdyż żydów ogarnął poprostu **paniczny strach przed Hitlerem,** którego widzą nawet tam, gdzie go w rzeczywistości niema.

Na szczególną uwagę zasługuje wzmianka „Momentu", że **Ukraińcy popotwierali w ostatnim czasie w wielu wioskach swoich sklepy spółdzielcze.**

Czy czasami fakt ten nie boli was najwięcej, potomkowie Izaka i Jakóba?

Marzenia żydowskie o nowej inflacji

Komukolwiek zdawało się, że żydzi są gorącymi patrjotami polskimi, ten powinien przeczytać artykuł posła żydowskiego d-ra Rotenstreicha umieszczony na łamach „Hajntu". Dr. R. przemawia w nim za **zniżką złotego,** chcąc w tem widzieć poprawę życia gospodarczego w Polsce. Oto niektóre ustępy z jego artykułu:

> „Nie pokrycie złota rozstrzyga, lecz życie gospodarcze. Ponieważ gospodarka łamie walutę, jest trudno przypuścić, aby najlepsza waluta utrzymała się, jeżeli dwie decydujące waluty w świecie — dolar i funt — będą ustalone na nowych podstawach...
>
> Jeżeli gospodarka zmusiła Roosevelta do potanienia dolara, dążność do wywołania nowowytworzonego położenia **zmusi wszystkie waluty, które jeszcze nie spadły, do przystosowania się do tego, co Ameryka czyni.** Czy one chcą, czy nie chcą, będą zmuszone to uczynić, jeżeli chcą się na rynku międzynarodowym utrzymać i nie chcą być usunięte ze współzawodnictwa, wytworzonego przez obniżkę dolara".

Powyższe marzenia i życzenia żydowskie są rozczulające. Cóż tam żydów obchodzi Polska i społeczeństwo polskie, grunt, ażeby oni **w łatwy sposób mogli pozbyć się długów i podatków i robić geszefta, jak ongiś w czasie inflacji.** A oni są przecież majstrami w obejściu prawa i robieniu interesów. Jeżeli do kogo, to właśnie do nich odnosi się powiedzonko: **co mnie Polska obchodzi — grunt to forsa!**

Polska - największym zbiornikiem mas żydowskich.

Prasa żydowska od dłuższego już czasu omawia żywo sprawę ośmnastego kongresu światowego żydostwa. Chodzi w szczególności o wybór kraju, w którym kongres ma się odbyć. Zrazu przewidzianą była Szwajcarja. Ale „Hajnt" odradza Szwajcarję z powodu panującego tam podobno antysemityzmu. Odradza również projektowany Karlsbad, jako za bliski Niemiec hitlerowskich. Dochodzi wreszcie do przekonania, że **najodpowiedniejszym krajem na kongres żydowski byłaby — Polska.**

„Hajnt" pisze, że **Polska jest największym zbiornikiem mas żydowskich, a na miejsce kongresu nadaje się zarówno Warszawa jak i Kraków.**

A jakże!

Zapewnia dalej „Hajnt", że

> „o ile obecnie można przewidywać, możemy być pewni dobrego przyjęcia ze strony rządu polskiego. Porządek nie będzie zakłócony. Gdy rząd chce, w kraju panuje spokój. A rząd polski tymczasem ma dobrą wolę...".

Skąd „Hajnt" tak dobrze wie o tem, że rząd polski ma dobrą wolę wobec żydowstwa? Ta pewność siebie organu żydowskiego jest **znakiem czasu.**

Nie wszyscy żydzi są za bojkotem Niemiec.

„Hajnt" donosi, że loże amerykańskie „Bnei Brith" i żydowsko-amerykański komitet w Nowym Jorku ogłosiły komunikat, w którym oświadczyły się **przeciwko bojkotowi Niemiec, masowym pochodom i masowym wiecom,** jako środkom, któreby miały być odpowiednie dla poprawienia losu żydów w Niemczech.

MYDŁO BEBE SZOFMANA
Idealnie pielęgnuje ciałko dzieci. (8142

Żydzi amerykańscy są zdania, że na **bojkocie towarów niemieckich straci przedewszystkiem pośrednik żydowski,** zarówno kupiec jak i podróżujący.

A więc według logiki żydów amerykańskich **geszeft jest ważniejszą rzeczą niż cięgi,** które żydzi otrzymują od Hitlera.

Takie rozumowanie jest zresztą zgodne z charakterem i duchem żydowskim. Kto zna dobrze żydów, ten wie, że dla nich alfą i omegą we wszystkich poczynaniach jest **geszeft, geszeft i jeszcze raz geszeft.**

Któż śmiałby gwarantować za to, że ci żydzi, którzy najbardziej krzyczą o prześladowaniu Hitlera, nie robią potajemnych interesów z Niemcami?

F.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO" wyświetla film egzotyczny **„Pozwólcie nam żyć"** i komedję niezrównanej dwójki Flipa i Flapa p. t. **„Mężowie i żony".**

Kino dźwiękowe „BAKA". Dziś i dni następnych dramat z życia arystokracji amerykańskiej p. t. **„Złoty moloch".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WYCIECZKA AKADEMICKA Z WARSZAWY NAD MORZE.

Bratnia Pomoc organizuje w dniach 4 i 5 czerwca br. wielką wycieczkę pociągami „Dancing-Bridge" z Warszawy do Gdyni. Program wycieczki na bardzo szeroką skalę zakrojony, przewiduje między innemi zwiedzanie portu w Gdyni, wycieczkę na Hel, wycieczkę do Gdańska, nocny spacer statkiem po zatoce, połączony z dancingiem i tem podobne.

HALLEROWO—WIELKAWIEŚ.

Rozpoczęta została budowa parku nadmorskiego im. Jarosza Derdowskiego. Park posiadać będzie stadjon, plac zabawowy dla dzieci, rezerwaty flory kaszubskiej, kwietniki i drogę samochodową. Nad tarasami przy wejściu głównem stanie pomnik Derdowskiego. Park w przyszłości będzie prawdziwą ozdobą wybrzeża polskiego.

DELEGACJA AUSTRJACKA W GDYNI.

Obradująca obecnie w Warszawie austrjacka delegacja do rokowań o traktat handlowy z Austrją przyjechała do Gdyni celem zwiedzenia portu. Delegacja zwiedziła szczegółowo port gdyński oraz miasto i okolicę Gdyni. Goście wyrażali się z wielkiem uznaniem o urzędzeniach technicznych w porcie oraz o szybkim rozwoju miasta i portu.

KONCERT KUBAŃSKICH KOZAKÓW.

Nie był to właściwie tylko koncert, a raczej rewja śpiewu, muzyki i tańców rosyjskich, a jeszcze właściwiej nazwać by można tragedją minionej, świetnej przeszłości. Zespół ten bowiem prócz oryginalnych strojów z prawdziwymi Kozakami kubańskimi **niema nic wspólnego,** gdyż ani dyrektorkę zespołu księżniczkę Elżbietę Gagarinową ani jej męża, b. oficera gwardji carskiej, ani też znakomitego solistę, barytona Krasnowa, syna głośnego rosyjskiego pisarza oraz kilku innych członków zespołu o głośnych niegdyś w carskiej Rosji nazwiskach, nie można zaliczać do Kozaków kubańskich.

Niemniej jednak produkcje tego zespołu, same przez się bez kubańskiej marki są tak atrakcyjne, stoją na tak wysokim poziomie artystycznym, że usprawiedliwiają w zupełności to niebywałe powodzenie, zwłaszcza tu w Gdyni, jakie mimo powtórzenia koncertu tego samego dnia, miały obukrotnie.

10-LECIE L. O. P. P. W GDYNI

nosiło piętno mocnej i dobrze zorganizowanej manifestacji siły narodowej, która dziwnem zbiegiem okoliczności, tu w Gdyni nabrała szczególnej wagi wobec równocześnie prawie rozgrywających się w Gdańsku wydarzeń politycznych.

Uroczystość zainaugurowały **strzały armatnie** z trzech, ustawionych w pobliżu pomostu pasażerskiego statków wojennych (kanonierek). Po mieście krążyły liczne i ruchliwe drużyny zbiórkowe, zorganizowane z młodzieży szkół średnich oraz pań z towarzystwa. Po uroczystem nabożeństwie w kościele N. Serca Jezusowego odbyła się w auli Szkoły Morskiej akademja z bardzo obfitym i starannie przygotowanym programem, którego wykonawcami byli, prócz orkiestry marynarki wojennej, młodzież wszystkich szkół średnich, z pośród których na czoło, jak zawsze, wybiło się gimnazjum dr. Zegarskiego z Orłowa (orkiestra, chóry i deklamacje).

Na stadjonie miejskim w Redłowie odbyły się konkursowe zawody sporządzonych przez młodzież szkolną modelów szybowcowych i aeroplanowych, w których udział wzięło aż 40 młodych konstruktorów, którzy z muzyką na czele i z modelami swemi przemaszerowali przez miasto na stadjon.

Wieczorem zaś odbyła się **wspaniała iluminacja miasta i portu** ośmioma silnymi reflektorami, ustawionymi w rozmaitych punktach miasta, wytwarzając pięknymi manewrami świetlnymi bardzo malownicze nastroje. To też do późnej nocy miasto a zwłaszcza pomost pasażerski roił się od tłumów publiczności.

Szczególne wyrazy uznania za znakomitą organizację należą się w pierwszym rzędzie kierownikowi tutejszej placówki LOPP. p. rotmistrzowi Kopaczyńskiemu, oraz przewodniczącej żeńskiego oddziału LOPP. wicekomisarzowej p. Szaniawskiej, która już od wczesnego ranku kierowała zwłaszcza akcją zbiórkową i imprezami zabawowemi.

Błogosławiona praca charytatywna.

Przy dość licznym udziale pań odbyło się w zakładzie Sióstr Szarotek doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Towarzystwo wspiera stale 68 rodzin i 13 osób samotnych, oprócz tego znaczną liczbę osób na czas przejściowy. W ciągu roku wydano 5590 bochenków chleba i 5000 litrów mleka za łączną sumę 3.765,65 zł.

Towarzystwo urządza swym biednym i starcom tradycyjnym zwyczajem „Gwiazdkę", „Święcone" oraz dzień św. Wincentego. Wówczas otrzymują: artykuły żywnościowe i upominki w postaci odzieży i obuwia. Na rzeczy te wydano 703,67 zł.

Na odzież i obuwie dla bezrobotnych wydatkowano 583,65 zł. Dalej wydatkowano na chrzty, pogrzeby, lekarstwa, śluby 243,35 zł. Również pospieszyło Tow. z pomocą najbiedniejszej dziatwie w dniu pierwszej Komunji św. Ubrano 52 dzieci.

Członkinie czynne Tow. mają obowiązek odwiedzać ubogich i chorych, w ciągu roku było takich odwiedzin 4658. Obiadów wydano prywatnie 2760 i śniadań 560.

Kasa Tow. wykazała obrotu 9.044,07 zł. Ważniejsze wpływy były: subwencja firmy Hojgaard i Schultz w Gdyni 500 zł, oraz dochody z urządzonych wieczorków, went, bazarów, kwest.

ZAPISY W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ

na rok 1933-34 rozpoczęły się 15-go maja br. Wymagany cenzus: 7 lub 6 klas szkoły powszechnej. Egzamin wstępny 17 i 18 czerwca. Początek roku szkolnego 21 sierpnia.

Informacji udziela kancelarja szkoły, Szosa Gdańska, gmach Instytutu Handlu Morskiego, tel. 16-41.

KANCELARJA ADWOKATA DR. OLŚNICKIEGO

przeniesioną została z domu „Polskarob" przy ul. Świętojańskiej do domu p. Radziejowskiego przy Skwerze Kościuszki 4 nad „Dziennikiem Bydgoskim".

Niebywała okazja spędzenia wesoło i pożytecznie
Zielonych Świąt na morzu i w Kopenhadze
transatlantyckim statkiem s. s. PUŁASKI.
Wyjazd z Gdyni 4 czerwca o 13 — Powrót do Gdyni 7 czerwca o 17
BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZ.
Ceny biletów okrętowych z całkowitem wyżywieniem na lądzie i morzu wraz z zwiedzaniem Kopenhagi i okolicy
9093
od zł. 130.— do zł. 175.—
Spiesz się zapisać w biurze
Linji Gdynia-Ameryka w Gdyni (gmach Żeglugi) **ulica Waszyngtona** — aby nie było zapóźno. — **50%** zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

Nasze lotnictwo sportowe

cieszy się szczególnem poparciem ministra komunikacji.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z II. międzynarodowym meetingiem lotniczym, który odbędzie się w Warszawie w dniach 24 i 25 bm. minister komunikacji ufundował nagrodę pieniężną dla tego klubu lotniczego polskiego, którego zawodnik zajmie najlepsze miejsce w trzech próbach t. j. w zlocie gwiaździstym, w locie na orjentację i w lądowaniu w kole.

Pozatem na meeting zostały ustanowione nagrody pieniężne ministerstwa komunikacji w wysokości 3.350 zł.

—::—

Sanacyjny zjazd gospodarczy ma obradować o naprawie położenia.

Warszawa, 17. 5. (tel. wł.) Sanacja organizuje na terenie Warszawy wielki zjazd gospodarczy, który odbędzie się już dnia 18 bm. Otwarcie tego zjazdu, na który zapowiedziało swe przybycie około 700 delegatów z całej Rzeczypospolitej nastąpi w „Dolinie Szwajcarskiej". Przewodniczyć będzie prezes B. B. W. R. płk. Sławek. Główne referaty wygłoszą b. minister skarbu p. Matuszewski, podsekretarz stanu p. Lechnicki oraz b. wiceminister skarbu p. Starzyński.

—::—

W Warszawie 52 nowych adwokatów.

Warszawa. (Tel. wł.) W warszawskiej Radzie Adwokackiej złożyło przysięgę 52 nowych adwokatów, którzy równocześnie wpisani zostali na listę członków palestry stołecznego okręgu apelacyjnego.

—::—

Wszechpolski zjazd urzędników sądowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 20 b. m. w Warszawie odbędzie się zjazd wszechpolski urzędników sądowych, który obradować będzie w gmachu sądu najwyższego. Na zjeździe tym omawiane będą aktualne sprawy zawodowe i organizacyjne.

ROK II. FILM Nr. 10.

List z Berlina.

Limonjada i propaganda.

Dwa oblicza niemieckiego filmu.

Berlin, w maju.

Połowa niemieckich filmów — to operetki. Trochę zalatuje od nich Wiedniem, ale tym od kuchennych schodów. Niby to samo, a jednak nie to samo. Zupełnie **jakby słoń chciał tańczyć tango „z uczuciem".** Jest niezła diva, jest niezły tenor, nawet melodyjka ujdzie od biedy, lecz całość nie ma wdzięku i tej kultury swoistej Wiednia, która stanowi coś nieuchwytnego, a tak charakterystycznego dla operetek, zrodzonych nad pięknym, modrym Dunajem.

Inna sprawa, że i kompozytorowie, reżyserzy, autorzy scenarjuszy są na progu zupełnego wyczerpania. W tym ocukrzonym zakresie już wszystko było. To też tworzy się seryjnie, jak samochody na bieżącej taśmie i w rezultacie jeden film jest do drugiego podobny nietyle jak dwie krople wody, **co jak dwie butelki limonjady w miarę słodkiej, w miarę kwaskowej i — rzecz najważniejsza — z tą ilością „gazu", aby naiwni mieli złudzenie prawdziwego szampana.**

Aby zaelektryzować „publiczkę" wyszukuje się najbardziej niemożliwe sytuacje. Główni bohaterzy **śpiewają na schodach i pod schodami, na ulicy, w autobusie, na rowerze, przy pucowaniu szyb, ba, nawet czyszczeniu kominów.** Jeśli można w jakichś warunkach stworzyć dwa metry kwadratowe płaszczyzny, odbywają się ewolucje baletu. W sumie czuć, jak scenarjusz naciągany ręką zrozpaczonego reżysera, trzeszczy na wszystkich szwach. Do tego jedna melodyjka — aby było taniej — powtarzana co trzecią scenę, wlacza się w pamięć najbardziej niemuzykalnych widzów. Tak sklecona całość znajduje jednak uznanie niewybrednego tłumu, pragnącego **zalać gorycz codzienności słodką limonjadą operetkowych przeżyć.**

Mimo wszystkich braków

„LIMONJADA IDZIE".

Z zysków z niej ciągnionych opracowywuje się filmy poważne. Są one **wszystkie propagandowe.** Pomijając taki rekord w tym kierunku, jak „Blutendes Deutschland" — poświęciliśmy mu osobną korespondencję — **każdy z nich urabia patrjotyzm w duchu pruskim, uczy kochać przeszłość i nienawidzieć wrogów.**

Z tej serji na uwagę zasługuje **„Trenck"**, historja młodego barona, który kocha się w siostrze Fryderyka Wielkiego. Zostaje wtrącony do więzienia. Jego kochanka starzeje się w celi klasztornej. Trenck wychodzi na wolność jako starzec i ofiaruje swej bogdance... pamiętniki z dedykacją dla Fryderyka, jako prawdziwie pruskiego monarchy i ukochanego wodza... Propaganda posłuszeństwa, poruszająca się na granicy, poza którą jest tylko rewolucja i królobójstwo. Gdzieindziej „Trenck" wywołałby wręcz odwrotne wrażenie od zamierzonego. Ale w państwie „bojaźni Bożej" wdzięczność dla trzciny, orzącej bruzdy na plecach, jeśli ponadto ciosy padały z ręki samego Fryderyka, jest czemś zupełnie oczywistem.

Słynna **„Morgenrot"** przedstawia historję łodzi podwodnej. Tonie ona dzięki podstępowi Anglików. W części niezalanej wodą pozostaje kilkanastu bohaterów. Dwom nerwy odmawiają posłuszeństwa. Popełniają oni samobójstwo, ale reszcie udaje się uratować. Ostatnia scena przedstawia ich o wschodzie słońca, gdy wyruszają na nowej łodzi. Uśmiecha się do nich jutrzenka (Morgenrot), uśmiecha przyszłość wysłana żelaznemi krzyżami zasługi przy topieniu okrętów... Film jest **artystycznie opracowany doskonale.** Budzi **żądzę odwetu i wiarę w przyszłe zwycięstwo, jak żaden z tej serji.**

Osobną kategorję stanowią filmy szpiegowskie. Zawód szpiega jest w nich przedstawiony konsekwentnie i słusznie jako równy najwyższym wyczynom na polu chwały. Niemiecka służba wywiadowcza nie będzie cierpiała na brak wyborowego i ofiarnego materjału.

Na ostatku trzeba jeszcze wymienić komedje wojskowe. Nader niewesoła rzeczywistość przedwojennych koszar jest w nich lukrowana na kształt pierników marcepanowych. Pusty śmiech ogarnia na widok bratających się rekrutów, podoficerów i lejtnantów z monoklami. Ale dzisiejsza młodzież niemiecka jest daleka od ubocznych myśli. Na **„Schön war's doch"** czy na **„Annemarie die Braut der Kompanie"** siedzi jak **zaczarowa „urokiem" służby w pruskich koszarach.** Propaganda robi swoje i stwarza tęsknotę do „Gleichberechtigung"... (równości zbrojeń).

Największe zasługi w dziedzinie propagandy ma „Ufa", w której decydujące wpływy posiada dr. Hugenberg. Nawet t. zw. tygodnie „Ufy" służą wyłącznie propagandzie. Np. **jedno z pierwszych przedstawień „Pieśni dla ciebie" z Kiepurą było poprzedzone „Tygodnikiem", w którem najwięcej miesca zabierało odsłonięcie pomnika w Pile na pamiątkę utraconych „praniemieckich' ziem.** W wygłoszonej przy tem mówce głównym motywem było twierdzenie: **„Co straciliśmy, nie może być stracone".** Na pomniku przedstawiającym dużą tablicę

BYŁY WYPISANE KOLEJNO „UHRGERMANISCH": POSEN, BROMBERG, HOHENSALZA...

Ani ten tygodnik, ani przerobienie Kiepury na Włocha Hugenbergowi nie pomogły. Nienasycony w zamierzeniach propagandowych p. **Göbbels zażądał skasowania „limonjady" i „Gleichschaltung"** (ujednolicenia) **całej produkcji dla celów „narodowych".** Hugenberg wiedząc, że to się **skończy plajtą,** przestał w ostatnim czasie nagrywać nowe filmy. Dopiero 7 bm. ukazał się komunikat urzędowy ministerstwa propagandy, znajdującego się pod rozkazami Göbbelsa, zapowiadający, że „znajdujące się w opracowaniu projekty ustaw w sprawie rozbudowy wytwórczości filmowej pozostawiają nienaruszoną jej gospodarczą niezależność i twórczą inicjatywę".

Zadowolony p. Hugenberg dodał do komunikatu tylko tyle, że **„Ufa" wznowiła całkowitą działalność!!!**

I „limonjada" popłynie wartkim potokiem, aby zarabiać na baronów Trencków, na „Jutrzenki" lub „tygodniki" wylewania łez nad utraconemi prowincjami. A jeśli polski widz zobaczy na srebrnym ekranie śmiejącą się Harvey, czy inną divę, **niech sobie obliczy, ile groszy z jego złotówki poszło na antypolską propagandę...**

St. Równicki.



Scena z filmu p. t. **„Pałac na kółkach"** reż. R. Ordyńskiego. Główną rolę gra w tym filmie **Karolina Lubieńska.** Pozatem zobaczymy w tym dźwiękowcu **Zbyszka Sawana, Kazimierza Krukowskiego, Czesława Skonecznego,** Helenę Buczyńską, Henryka Małkowskiego, Jul. Krzemińskiego.



ROSE BARSONY.
Diwa operetkowa i tancerka w ostatnim jej filmie „Miłość to sztuka".

Zmierzch Hollywoodu.

„Comoedia" donosi na podstawie wiadomości podawanych uporczywie przez prasę amerykańską, że szereg najwybitniejszych producentów filmowych zamierza opuścić Hollywood i przenieść się do wschodnich stanów. Wiele z firm amerykańskich posiada oprócz atelier w Hollywood również i studja w Nowym Jorku. Obecnie kwestja przeniesienia przemysłu filmowego w okolice Nowego Jorku stała się znowu aktualna z okazji zatargu z pracownikami technicznemi, którzy nie chcieli zgodzić się na redukcję swych uposażeń, mimo iż dyrektorzy wytwórni i artyści zrezygnowali z 50% swych gaż. W rezultacie zatarg został zlikwidowany, lecz w razie nowego konfliktu dojdzie zapewne do „przeprowadzki" ze względu na to, że na wschodzie siły robocze są o wiele tańsze i produkcja lepiej się kalkuluje.

Pola pieśniarką.

Z Paryża donoszą:
Pola Negri rozpoczęła występy w music-hallu „Alhambra" w charakterze pieśniarki. Śpiewa ona pięć piosenek: trzy cygańskie w języku rosyjskim i dwie francuskie, a mianowicie pieśń z filmu „Na rozkaz kobiety" oraz pieśń „Mes nuits sont morts", skomponowaną dla niej specjalnie przez Trancharda.

Upiorny człowiek w „dziwnym domu".

Karloff, bohater „Frankensteina" i „Mumji" odniósł niebywały sukces kreacją w filmie „Dziwny dom". Obecnie bawi Karloff w Anglji, gdzie spędza swój urlop, w czasie którego przygotowuje się do nakręcania „Niewidzialnego człowieka" (Wells'a). Praca nad filmem rozpocznie się natychmiast po powrocie wielkiego artysty do Universal City. Powieść „Niewidzialny człowiek" przystosowuje do filmu R. C. Sheriff, twórca „Kresu wędrówki".

Maurice Chevalier

robi karjerę...

Moryś Chevalier, popularny dziś na cały świat pieśniarz Paryża, nie pochodzi bynajmniej z rodziny aktorskiej, ale **z biednej rodziny robotniczej.**

Urodził się na przedmieściu Paryża w Meuilmontant, zamieszkałem prawie wyłącznie przez ludność robotniczą. Ojciec jego umarł, gdy Maurice był jeszcze małem dzieckiem, a rodzinę utrzymywał starszy brat ze swej skromnej pensyjki.

Gdy malec skończył szkołę, starszy brat zadecydował, aby

ODDAĆ GO DO STOLARZA NA PRAKTYKĘ.

Plan ten wprowadzono w życie, mimo gorących sprzeciwów Maurice'a, który chciał być koniecznie aktorem. Widząc, że brat nie ustąpi Maurice zgodził się; praktykował trzy dni... i **uciekł do trupy wędrownych akrobatów.** Ale widocznie nie sądzonem mu było chodzić po wyprężonej linie, gdyż po paru „upadkach" Moryś postanowił zostać aktorem...

Co wieczór przekradał się do kawiarni, gdzie odbywały się występy aktorskie, przypatrywał się pilnie aktorom, aż wreszcie zdecydował się wystąpić. Miał wtedy zaledwie trzynaście lat...

Występ jego przywitano hucznemi oklaskami. Malec wyglądał zabawnie w stroju clowna z białymi upudrowanymi policzkami. Zaczął śpiewać. Mimo braku poczucia rytmu, okropnie dziecinnego jeszcze głosu, chłopak był tak zabawny i miał tyle wdzięku, że

PODBIŁ Z MIEJSCA SERCA WIDZÓW.

Na widowni był obecny jeden z aktorów małego podrzędnego teatrzyku. Oświadczył mu, że dostanie rolę z pensją 13 franków tygodniowo. Chłopiec zgodził się, mimo sprzeciwu brata.

Wiele lat minęło od tego pamiętnego debiutu w kawiarence. Starszy brat ożenił się, a Moryś utrzymywał siebie i matkę ze swej skromnej pensyjki. **Zarabiał tak mało, że wkońcu, chcąc polepszyć byt matce, zaczął** (o czem zresztą nie lubi nawet wspominać) — **śpiewać w kawiarni.**

Ale skończyły się lata niepowodzenia. Moryś dostał się wkońcu do teatru rewjowego w wielkim stylu. Występował początkowo jako statysta, ale kierownik poznał się na jego talencie i ofiarował mu role solowe z pensją 40 franków tygodniowo. Moryś śpiewał i tańczył w kostjumie clowna, **parodjując znane gwiazdy paryskie.**

Ale postanowił pewnego dnia zaryzykować i pokazać się całemu audytorjum w zupełnie zmienionym kostjumie. W razie niepowodzenia mógł przecież wrócić do dawnego stroju. Pewnego wieczoru starł szminkę z twarzy, **włożył smoking, słomkowy kapelusz i ruszył na scenę.** Cisza panowała grobowa. Poznano go dopiero wtedy, gdy usłyszano jego głos, bo przecież trudno było poznać niezgrabnego clowna w eleganckim młodzieńcu o ujmującym uśmiechu. Nie chciano clowna — chciano Morysia. Maurice stał się w ciągu jednej nocy sławnym.

Ale nadszedł tragiczny rok 1914 i Chevalier wstąpił do armji jako prosty szeregowiec.

W jednej z licznych, bezimiennych bitew został ciężko ranny odłamkiem szrapnela; gdy odzyskał przytomność znalazł się w niemieckim szpitalu, w obozie jeńców. Ale okazało się, że niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. Tu w obozie Moryś nauczył się języka angielskiego, który później tak mu się przydał w życiu.

Wydostał się z obozu jeńców tylko dlatego, że udał, że należy do służby sanitarnej i dzięki temu dostał się z powrotem do ojczyzny.

Wojna, choroba, złe odżywianie w obozie złożyło się na to, że Moryś był absolutnie niezdolny do pracy. Nie mógł się przemóc, aby wystąpić w teatrze, bał się, że nie zdoła odśpiewać piosenki do końca, że głos uwięźnie mu w gardle i wtedy... go wygwiżdżą. Wtedy przyszedł mu z pomocą jeden z jego dawnych kolegów. Maurice dzięki radom przyjaciela, po paru niepowodzeniach, **dostał się z powrotem na scenę paryską.**

W tym czasie został zaangażowany,

JAKO PARTNER MISTINGUETTE

i zwrócił na siebie uwagę amerykańskich producentów. Moryś jednakże długo się wahał, nim podpisał kontrakt. Wreszcie przyjął warunki wytwórni Paramount.

Po pierwszym swym filmie „Pieśniarz Paryża", Moryś podpisał długoletni kontrakt z Paramountem. Dalsze jego filmy to „Parada miłości", reżyserji Lubicza z Jeanette Mac Donald, „Parada Paramountu", „Kawiarenka" i „Za oceanem". Po tych filmach mówiono, że Morś się kończy, prasa pisała o „motylkowej sławie aktorów rewjowych".

Gdy Chevalier wystąpił w „Wesołym poruczniku" reżyserji Lubicza z Miriam Hopkins i Claudette Colbert, — wtedy powtórnie prasa zmieniła zdanie pisząc, że Chevalier jest niezastąpiony.

Następne filmy Morysia to „Godzina z tobą" reżyserji Lubicza z Jeanette Mac Donald, Genevieve Tobin, Rolandem Youngiem i Charlesem Rugglesem oraz „Kochaj mnie dziś" reżyserji Mamouliana z Jeanette Mac Donald, Myrną Loy i Charlessem Rugglesem. Ostatnim filmem Chevaliera jest „Historja do poduszki" z Helen Twelvetrees.

Nie wątpimy, że i tym razem Chevalier będzie bezkonkurencyjny.

Z Wielkopolski i Pomorza
NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 17 na 18 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Kinomanjak" (Harold Lloyd),
Stylowy: „Noc w raju",
Słońce: „Nocne sady",
Żołnierskie: „Szansonistki",

Osobiste. Wychowanek gimnazjum im. Kasprowicza w Inowrocławiu p. Walerjan Kwaśniewski z Mątew, uzyskał na politechnice gdańskiej dyplom inżyniera chemji.

Ku uczczeniu ponownego wyboru prof. Ign. Mościckiego na Prezydenta Rzeczplitej odbył się w Inowrocławiu pochód manifestacyjny, w którym wzięły udział P. W., kolejarze i liczne organizacje. Na Rynku prezydent Jankowski wygłosił przemówienie i odczytał depeszę hołdowniczą. Do pochodu przygrywały dwie orkiestry.

Z notesu policjanta.

Nieznani sprawcy zakradli się do kasyna oficerskiego przy ul. Toruńskiej 6 w Inowrocławiu, skąd wynieśli większą ilość wódek i towarów spożywczych.

O kradzieży mydła toaletowego zameldował Leonard Ośmiałowski, właściciel apteki Pod Krzyżem. Strata wynosi 60 zł.

Za kradzież 30 tabliczek czekolady na szkodę Izraela Juljusza w Inowrocławiu przytrzymano znanego złodzieja Ciechanowskiego, zamieszkałego w Inowrocławiu — Błonie.

Za przejazd koleją „na gapę" przytrzymano Jana Gruchociaka bez stałego miejsca zamieszkania.

Silnie podejrzanego o dokonanie kradzieży doprowadzono Władysława Kubickiego bez stałego miejsca zamieszkania.

Do mieszkania Ireny Dulinówny przy Alejach Sienkiewicza 12, włamał się nieznany opryszek i okradł D. z złotego zegarka, obrączki ślubnej i aparatu fotograficznego na sumę 300 zł.

Janowi Michalskiemu z Inowrocławia skradziono noże, widelce oraz inne przedmioty, wartości 540 zł.

Czy jesteś już członkiem LOPP?

Z „Tygodnia Lotniczego" w Inowrocławiu. Otwarcie Muzeum Lotniczego.

Z okazji 10-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa odbywa się obecnie od 14 do 21 bm. „Tydzień Lotniczy" w całym kraju, a także i w Inowrocławiu.

W sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie Muzeum Lotniczego w hali wystawowej przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

Ponadto urządzono dwie wystawy w f-mie Matuszek przy Rynku i f-mie Feigla przy ulicy Solankowej.

Następnie udano się na budujące się lotnisko cywilne, gdzie zostało dokonane wspólne zdjęcie fotograficzne.

Poparzeni przy gaszeniu pożaru.

Dnia 12. bm. we wsi Sławikowo (pow. mogileński) powstał pożar w zagrodzie rolnika Wojciecha Wilka, przyczem spłonął chlew wraz z narzędziami rolniczemi. Przy gaszeniu pożaru odnieśli rany od poparzenia synowie pogorzelca 24-letni Józef i 28-letni Stefan. Pierwszej pomocy udzielił im dr. Berdarszyk z Orchowa. Poparzeni zostali przewiezieni do szpitala w Mogilnie.

Szkody wynoszą około 35000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

Tragiczny wypadek robotnika.

Przy drodze polnej Murzynno do Markowa (pow. inowrocławski) w schronie, który służył na schowanie stróżowi kolejki Wierzchosławice—Markowo poniósł tragiczną śmierć robotnik Augustyn Stolpa z Murzynka. Wymieniony udał się do schronu po belki. W czasie wyjmowania drugiej belki, na której spoczywały szyny, schron się zawalił i Stolpa został przysypany ziemią i żelastwem, doznając zgniecenia klatki piersiowej i złamania kręgosłupa, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

Dwa pożary.

We wsi Kruchowo (pow. mogileński) dnia 11. bm. spaliło się na szkodę Wacława Koperskiego dom i szopa, wartości 4000 zł, Józefa Szymczaka dom, chlew, obora i narzędzia rolnicze na sumę 9000 zł i Marjanny Rozalakowej sprzęty domowe i odzież na sumę 2000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Dnia 13. bm. wybuchł pożar we wsi Łukowo (pow. mogileński) pożar w zagrodzie rolnika Gustawa Eglera, przyczem spaliły się zabudowania i inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 20000 zł. Przyczyna nie znana.

Pożar w Gorzanach.

Dnia 12. bm. wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Władysława Mrówczyńskiego we wsi Gorzany (pow. inowrocławski), przyczem spłonęły prawie doszczętnie wszystkie zabudowania i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 19.480 zł. Poszkodowany był ubezpieczony w Zakładzie Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu na sumę 45.000 zł.

Pożatem spalił się żywy i martwy inwentarz lokatorów: na szkodę Olszewskiego: koń, szory i 3 kozy, Fr. Graczyka: 3 kozy i 2 prosięta i Kołodziejczaka: młocarnia wartości 8000 zł.

Pożar został spowodowany — jak wykazały dochodzenia — przez dzieci Kościelaka, które były bez dozoru starszych osób.

Drobne Kupiectwo broni się przed upadkiem.

Z zebrania Stowarzyszenia Drobnych Kupców branży spożywczo-kolonjalnej w Inowrocławiu.

Położenie drobnego kupiectwa na Kujawach zachodnich stale się pogarsza. Coraz częściej się słyszy o likwidacji sklepów kolonjalno-spożywczych, gdyż skromne dochody nie wystarczają na wyżywienie rodziny, a cóż dopiero na pokrycie wygórowanych świadczeń po[illegible]owych.

O ciężkiej sytuacji wśród drobnego kupiectwa, dowiadujemy się z ostatniego zebrania Stow. Drobnych Kupców branży spożywczo-kolonjalnej w Inowrocławiu, które pod przewodnictwem prezesa Michalskiego, odbyło się w niedzielę, 14. bm. przy dość licznym udziale członków.

W dyskusji omawiano sprawę wymiarów podatków i egzekucyj. Dalej zwracano uwagę na handel detaliczny mlekiem uprawiany przez majątki ziemskie. Zaopatruje się obywateli miejscowych w mleko, przywożąc je w brudnych „kanach", nie przestrzegając przepisów sanitarnych. (Gdzie komisja sanitarna? — przyp. zec.). Postanowiono w związku z tem interwenjować u władz, aby zajęły się unormowaniem tego handlu.. Tak samo sprzedaż nabiału na targach odbywa się w warunkach potrzebujących specjalnego wglądu.

W wolnych głosach skarżono się: na dostawę mokrej soli ze składnicy, nieregularne otwieranie hurtowni tytoniowej itp. Postanowiono nabywać towary tylko z firm polskich, a musztardę z fabryki B-ci Truszkowskich w Inowrocławiu, oraz urządzić w czerwcu zabawę letnią w Kościelcu. Do komisji zabawowej wybrano: prezesa Michalskiego, Antczakową, Dotę, Repkego, Nowakową i Kaniewskiego. W końcu poruszono sprawę brudnej konkurencji prowa-

4310 Białe zęby: Chlorodont

dzonej przez członka M. ze Zjednoczenia Kupców Detalistów, co uchwalono zlikwidować w sposób radykalny.

Kruszwica.

Kinoteatr „Ziemowit" wyświetla w dniach 20 i 21 bm. film wstrząsającego dramatu życiowego p. t. „Amerykanka".

Otwarcie sezonu i podniesienie flagi Klubu Wioślarskiego „Gopło" odbyło się w niedzielę dnia 14. bm.

Manewry wojskowe w okolicy Kruszwicy odbywa szkoła podchorążych z Grudziądza, która wyrusza następnie do Biedruska pod Poznaniem.

Krwawa zabawa.

Uczeń rzeźnicki z Wągrowca zakłuty.

Ub. niedzieli odbywała się w Rudniczu (powiat wągrowiecki) zabawa taneczna Związku Strzeleckiego. Z nieznanej przyczyny wynikła podczas zabawy kłótnia. Uczestnik zabawy 19-letni Stanisław Kujawa został uderzony nożem w okolicę prawego płuca. Nieszczęśliwego natychmiast starano się przewieźć do szpitala w Wągrowcu, lecz niestety w drodze już zmarł.

Stanisław Kujawa był uczniem rzeźnickim.

J. E. ks. biskup Laubitz w Kruszwicy.

W środę, dnia 10. bm. po południu o godz. 3 przybył do Kruszwicy J. E. ks. biskup Laubitz celem wizytacji dekanatu kruszwickiego. Po dokonanej wizytacji parafji w Sławsku Wielkiem oraz w Polanowicach, żegnany u brzegu Gopła giżewskiego, popłynął ks. biskup do Kruszwicy na statku „Sokół" z cukrowni. W podróży tej towarzyszył ks. biskupowi dyrektor cukrowni p. Krzymiński, insp. Maciejowski, dziekan dekanatu kruszwickiego i kanonik ks. Schwartz oraz jego kapelan.

Powitanie w Kruszwicy było niezwykle serdeczne. Po okrzykach „Niech żyje" na pomoście powitał ks. biskupa ks. prałat prep. Schoenborn, na brzegu im. miasta p. burmistrz Borowiak, a mała dziewczynka wręczyła Dostojnemu Pasterzowi piękny bukiet kwiatów. Chór kościelny odśpiewał „Witaj nam". Uroczyście wśród bicia dzwonów i pieśni „Kto się w opiekę" i szpaleru wprowadzono ks. biskupa do prastarej kollegjaty. Tutaj ks. prałat Schoenborn wygłosił powitanie a ks. biskup udzielił swego błogosławieństwa.

Po procesji i konsekracji ołtarza ks. biskupowi przedstawiali ks. prałat i burmistrz zgromadzone przed probostwem organizacje.

Po posiłku rozpoczęło się bierzmowanie około 500 osób. Wieczorem wydał ks. prałat prep. Schoenborn kolację. Byli obecni także przedstawiciele dozoru i rady parafjalnej, władz miejskich itd. oraz starosta z Mogilna i dyrektor cukrowni p. Krzymiński. Chór kościelny wykonał dwie pieśni pod batutą organ. dyr. Berndta. Przed probostwem została zaciągnięta warta honorowa przez członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kruszwicy.

Nazajutrz po południu J. E. udał się do kościoła św. Teresy, następnie do ochronki, ogniska S. M. P. witany przez prezesa p. Borówkę. Wieczorem pp. dyr. Krzymińscy wydali na cześć J. E. kolację.

W piątek ks. biskup odjechał do Piask, następnie do Chełmc. W drodze towarzyszyła bandera konna składająca się z 30 osób.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Jego ekscelencja subjekt".
Mars: „Biały ślad".
Światowid: „Gehenna kobiety".
Palace: „Wesoły porucznik".
Corso: „Koniec świata".

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 **„Bez posagu ożenić się nie można".**

Djamentowe gody małżeńskie. W tych dniach święcił rzadką uroczystość jeden z senjorów toruńskich wraz ze swą małżonką p. Franciszek Żabiński. Bóg szczęśliwie pozwolił im doczekać się djamentowych gód małżeńskich. Z okazji tej złożyli życzenia jubilatom przez osobę starosty Rogowskiego pan Prezydent wręczając jubilatom w upominku 50 zł oraz pan wojewoda pomorski. Z okazji niezwykłego jubileuszu sędziwych Żabińskich redakcja nasza składa najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych.

Pogrzeb śp. Staszkiewicza. W ub. sobotę wydobyto z Wisły zwłoki tragicznie zmarłego aplikanta śp. Staszkiewicza. W poniedziałek rano odbyło się w kościele P. Marji żałobne nabożeństwo a po południu odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek.

Nowe aresztowania. Na zarządzenie prokuratora doprowadzono do aresztu w podejrzeniu o oszustwo handlowe żydków Idę Weissand i członka B. B. (?) Niedera. Weissand był właścicielem toruńskiej wytwórni papieru. Czas najwyższy, że brudy podobnych naleciałości żydowskich wyjdą na jaw i krętactwa te znajdą słuszną odprawę i załatwienie na forum sądowem.

Niemiły prezent jubileuszowy dla Torunia.

Sąd apelacyjny skasowany. — Słuszne obawy Pomorza - daremne wołania i perswazje.

Przedmiotem głównych zainteresowań ostatnich miesięcy nietylko na Pomorzu, ale na całym zachodzie Rzeczypospolitej były sprawy sądu apelacyjnego i dyrekcji kolejowej.

Tak jedna, jak i druga sprawa, mimo swej ważności jakoś przeciąga się z dnia na dzień, co gorsze, kończy się niekorzystnie dla Torunia a tem samem dla Pomorza całego.

Społeczeństwo Pomorza wczas przewidywało chmurę niemiłych niespodzianek i w obronie interesów nietylko własnych ale ogólno społecznych wystąpiło z ogólnym protestem do Rządu. Sypały się memorjały i prośby wszystkich warstw społecznych i zawodowych. W rezultacie pozostało dla Pomorza niewiele.

Jak się z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy, osoba wysoko postawiona w chierarchji sądu apelacyjnego w Toruniu przywiozła z Warszawy hiobową wieść, że **Rząd postanowił apelację toruńską znieść.**

Nie pomogły zatem ani protesty kół gospodarczych, kupieckich ani Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Rady Miejskiej, mimo, że czynnikom rządzącym wykazano na podstawie danych cyfrowych, że skasowanie sądu apelacyjnego w Toruniu pociągnie za sobą nowe wielkie obciążenie skarbu Państwa. Ale nietylko przedstawiciele wojew. pomorskiego wyrazili ten pogląd, **tę samą opinję z całym naciskiem podkreślali zarówno przedstawiciele sądu jak i prokuratury apelacji poznańskiej,** podnosząc, że przyłączenie apelacji toruńskiej będzie tak wielkiem obciążeniem apelacji poznańskiej, że sprawy będą musiały wobec istniejącego od dawna przeciążenia apelacji poznańskiej poprostu całemi latami zalegać, co oczywiście w dobie obecnego kryzysu dla ludności pomorskiej, jak najmniej jest wskazane.

Wieść ta ze zrozumiałych względów wywołała wśród ludności pomorskiej wielkie przygnębienie.

Wiemy wszyscy, że obroty gospodarcze zależą od szybkiego wymiaru sprawiedliwości. Kupiec, który będzie sobie zdawał sprawę z tej smutnej prawdy, że na wyrok będzie musiał czekać latami, będzie się wstrzymywał od zawiązania transakcyj handlowych, gdyż zbyt długie czekanie na rozstrzygnięcie grozi mu ruiną majątkową, a nawet chęć podjęcia procesu odstraszy go wobec wysokich opłat sądowych, znacznych kosztów zamiejscowego adwokata w Poznaniu i związane z tem konieczne wyjazdy w celach informacyjnych, pociągną za sobą w praktyce ten skutek, że jednostki ekonomicznie słabsze będą skazane na bezwzględny wyzysk majątkowy wobec nieuczciwych dłużników.

Tak naprzykład prowadzenie procesu z Gdyni w Poznaniu odległem nieomal o 400 klm przy obecnej obowiązującej nowej procedurze cywilnej **podraża o kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkaset procent sam proces.** Odbycie jednej — gdyby to tylko jednej podróży z Gdyni, Wejherowa, Pucka, Starogardu, Grudziądza do Poznania pożera nietylko w dwójnasób tyle czasu i pieniędzy co podróż do Torunia, ale ponadto gospodarczo jest ujemne.

Zapomnieć bowiem nie można, że ze stanowiska gospodarczego i administracyjnego oby-

watel województwa pomorskiego związany jest tylko z Toruniem, jako siedzibą władz admin. II. instancji przez Toruń z Warszawą, podczas gdy z Poznaniem nic go nie łączy. Jeżeli się uwzględni, że w Gdyni obroty gospodarcze z wielkiemi objektami majątkowemi mogą doznać bezpieczeństwa prawnego tylko dzięki szybkiemu wymiarowi sprawiedliwości, to panika i przygnębienie wśród ludności pomorskiej jest aż zanadto zrozumiała. Dla przykładu jak niekoniecznem byłoby skasowanie sądu apelacyjnego w Toruniu, przytoczymy pewne dane cyfrowe przykładowo. Tak np. sesja wyjazdowa wydziału karnego sądu apelacyjnego z Poznania na 10 dni pociągnie za sobą następujące wydatki: (wydział w składzie trzech sędziów i prokuratora) djety dla sędziego wynoszą dziennie 30 zł, zwrot kosztów podróży II klasy 40 zł, czyli koszty sesji wyjazdowej sądu razem z prokuratorem wynoszą na przeciąg tych 10-ciu dni 1360 zł, jeżeli do tego samego dodamy koszty samego procesu karnego jak sprowadzenie świadków, oskarżonego, biegłych itp., przyjmiemy jako średnią przeciętną 600 zł, to koszty razem będą 24000 zł rocznie, przyczem kwota kosztów samego wyjazdu 16320 zł będzie zupełnie nowem obciążeniem dla Skarbu Państwa. A o ile jeszcze większe będą wydatki sesyj wyjazdowych z Poznania do Gdyni przy odległości około 400 klm? Ale zobaczmy jaki haracz w opłatach sądowych składa ludność samego Torunia? Sąd grodzki w Toruniu daje z opłat sądowych dochodu około 10.000 zł, sąd okręgowy 40.000 zł, sąd apelacyjny od 15.000—20,000 złotych, przyczem niskość tej ostatniej cyfry tłumaczy się tem, że w sądzie apelacyjnym znajduje się jeszcze spora ilość spraw wszczętych przed wejściem w życie ustawy o opłatach sądowych. Nie mamy w tej chwili danych, ile dochodu przynoszą inne sądy grodzkie i okręgowe apelacji toruńskiej, ale do tego tematu jeszcze powrócimy.

Nie dziwmy się, że ludność, oczekując w ten sposósb solidnie potrzeby wymiaru sprawiedliwości, spodziewa się dlatego należytego zrozumienia jej postulatów w tej właśnie dziedzinie. Ale i względy dobrze zrozumianego interesu państwowego przemawiają za pozostawieniem apelacji toruńskiej.

Sławny prawnik francuski Benjamin Constant podaje jako jeden z najlepszych środków związania społeczeństwa z państwem i pogłębienia w niem ducha miłości do ojczyzny, stwarzaniem jak najliczniejszych instytucyj państwowych i społecznych, gdyż w ten sposób społeczeństwo nabywa świadomość jego jedności organicznej z państwem, brak zaś tych urządzeń powoduje apatje i obojętność społeczeństwa dla potrzeb państwa.

Na Pomorzu jak widzimy, odbywa się proces odwrotny. Po skasowaniu kuratorjum szkolnego przychodzi kolej na apelację toruńską, dyrekcja zaś kolejowa Gdańska również prawdopodobnie nie zostanie w Toruniu. W ten sposób Pomorze, ta perła Rzeczplitej, na które dziś zwrócone są oczy całego świata, bo przecież niema dnia w którymby Niemcy nie poruszali sprawy tzw. „korytarza pomorskiego", będzie pozbawiona najważniejszych instytucyj państwowych i tak z nich ogołocona wieść będzie żywot suchotniczy. Jest rzecz samo przez się zrozumiałą, że skasowanie sądu apelacyjnego w Toruniu pociągnie za sobą zmniejszenie obrotów gospodarczych i w konsekwencji zubożenie szerokich sfer gospodarczych.

Jak niemiecka propaganda rewizjonistyczna wykorzysta wobec zagranicy to skasowanie urządzeń państwowych, tego bliżej objaśnić nie potrzebujemy, ale należy podkreślić z całem uznaniem stanowisko Pana Prezydenta Mościckiego, pp. ministrów Becka i Pierackiego oraz p. wojewody pomorskiego, którzy dotychczas stałą stanowczością sprzeciwiali się skasowaniu apelacji toruńskiej, natomiast p. minister Michałowski jest bezwzględnym zwolennikiem zniesienia apelacji w Toruniu. A jednak dowiadujemy się, że sprawa skasowania apelacji w Toruniu wisi na włosku, bo, jeżeli p. Prezydent odmówi swego podpisu, będzie Pomorze uratowane od utraty tak poważnej placówki.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19 telefon 40

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pożądana".
Gryf: „Zuzanna Lenox" z Gretą Garbo.
Orzeł: „10-ciu z Pawiaka" i „Flip i Flap jako włamywacze".

Z sali koncertowej. W sobotę urządziło Towarzystwo Przyjaciół Harcerstwa, wielki koncert symfoniczny w Teatrze Miejskim na cele wysyłki młodzieży do obozów letnich. Zorganizowanie koncertu spoczywało w doświadczonych rękach prezeski p. Boberskiej, z którą współpracowali wszyscy członkowie zarządu z pułkownikiem p. Czechowiczem na czele. Mimo silnej reklamy i tego, że cel tak piękny i szlachetny, publiczność nie dopisała. Zauważyliśmy tylko tych prawdziwych, a szczerych oddanych naszej młodzieży przyjaciół, reszta publiczności naszego miasta ani nie raczyła się zainteresować tym przemiłym koncertem, a szkoda bo program był nadwyraz urozmaicony. Dziękując serdecznie inicjatorom Towarzystwa Przyjaciół Harcerstwa za urządzenie tej uczty duchowej, **zanosimy serdeczną prośbę do Szan. Publiczności, aby takie koncerty popierała.**

Zjazd prezesów Towarzystwa Restauratorów w Grudziądzu. W czwartek, dnia 18. bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w hotelu „Królewskim Dworze" zjazd prezesów Towarzystw Restauratorów na Pomorzu, na które przybędzie prezes głównego zarządu p. Penkalla z Torunia.

Sprzedawczykostwo. Stanisław Skłodowski, właśc. domu przy placu 23 Stycznia 28 sprzedał swe gospodarstwo około 300 morgowe położone w pobliżu Szembruku Niemcowi adwokatowi Alfredowi Foegemu z Grudziądza. Szembruk leży tuż nad granicą niemiecką. Okoliczność ta, że p. Skłodowski w zamian za gospodarstwo rolne otrzymał od adwokata Foegego 2 nieruchomości położone w Grudziądzu nie zmniejsza jego winy. Z pewnością była dostateczna ilość refektantów Polaków, którzy osiedliliby się chętnie na pograniczu niemieckiem.

Echa nadużyć w M. K. K. Swego czasu pisaliśmy o aresztowaniu pod zarzutem nadużyć w Miejskiej Kasie Komunalnej głównego buchaltera Marjana Komorowskiego, który został z aresztu zwolniony w dniu 12. bm. za kaucją 800 złotych. Jak się dowiadujemy, w śledztwie jest tylko jeszcze jeden z urzędników M. K. K. niejaki J., który także w tym tygodniu ma być na wolności. Sprawa nadużyć w Miejskiej Kasie Komunalnej nie przedstawia się tak groźnie, jak to niektóre tutejszse pisma sensacyjnie przedstawiły.

Kradzież 7 centnarów koniczyny. W jednej z ostłatnich nocy skradziono ze śpichlerza „Centrali Handlowej Ziemiopodów" przy ul. Wybickiego okoł 7 centnarów najlepszej koniczyny w wartości około 500 zł. Policja jest już na tropie włamywaczy.

Przytrzymano 6 mężczyzn za kradzież.

Kradzieże zgłosili: Cichoń Józef zamieszkały w koszarach wojskowych „Łokietka" — kradzież roweru z ul. Starej, wartości 100 zł. Heller Stefan, zamieszkały przy ul. Szkolnej 11 — kradzież aparatu fotograficznego, którego zostawił w kiosku przy ul. Mickiewicza przez zapomnienie, wartości 100 zł. Rode Marta zamieszkała w Mroczkach — kradzież torebki z gotówką 50 zł na dworcu kolejowym dokonano kradzieży, w wartości ogólnej 60 zł. Chmielewski Franciszek, zamieszkały przy fabryce PePeGe kradzież 8 kur, wartości 25 zł.

Otwarcie sezonu wędkarskiego.

Miejscowe Towarzystwo Sportu Wędkarskiego urządza w niedzielę, dnia 21 maja br. tradycyjne otwarcie sezonu wędkarskiego, połączone z konkursowem połowem ryb na wędkę o króla i mistrzów wędkarskich.

Uroczystość odbędzie się po prawym brzegu Wisły w pobliżu Góry Zamkowej o godzinie 3 po południu i rozpocznie się koncertem orkiestry Stow. Młodzieży Katolickiej przy Farze.

Konkursowe łowienie które trwać będzie 2 godziny, rozpoczyna się punktualnie o godz. 3,30. Oficjalne ogłoszenie wyniku łowienia nastąpi w lokalu towarzystwa — restauracja Góra Zamkowa (własność Tow. Upiększenia Miasta).

W skład komisji konkursowej wchodzą pp.: Walczak jako przewodniczący, Mądrzejewski, Noch i Dumin.

Wpisowe od osoby biorącej udział w konkursowem łowieniu, wynosi 1 zł.

Towarzystwo wyznaczyło dla zdobywców pierwszych trzech miejsc piękne nagrody, dla dalszych zwycięzców odpowiednie dyplomy.

W uroczystości tej wezmą udział delegacje Towarzystw Wędkarskich zamiejscowych, jak z Bydgoszczy, Brodnicy, Świecia i Czerska.

Po konkursowem łowieniu nastąpi odmarsz z orkiestrą do lokalu towarzystwa gdzie odbędzie się skromna zabawa.

Wyciąć i zachować.

Nowy rozkład jazdy kolejowej

Z dniem 15. bm. nastąpiła pewna zmiana w rozkładzie jazdy kolejowej; dla dogodności naszych Szan. Czytelników podajemy takowy:

Z Grudziądza odchodzą pociągi w kierunku:

Jabłonowa, Brodnicy, Warszawy: 2,23 p, 3,34, 5,45, 8,15, 15,45, 19,43, 0,23.
Laskowic: 1,52, 2,39, 4,28 p, 7,30, 11,15, 13,10, 16,50, 19,50, 21,15, 21,45.
Torunia: 5,37, 8,00, 14,15, 16,30, 19,10, 23,00.
Łasina: 5,35, 14,20, 17,05, 20,00.
Radzyna: 5,45, 15,45.

Do Grudziądza przychodzą z:

Warszawa: 1,48, 2,36, 4,24, 7,18, 10,19, 12,10, 16,25, 21,43.
Laskowic: 2,20 p, 3,29, 5,30, 7,48, 9,03, 11,13, 12,54, 15,39, 19,01, 22,55, 0,17.
Torunia: 7,25, 9,35, 15,05, 18,53, 21,06, 0,53.
Łasina: 7,20, 10,02, 15,30, 21,36.
Radzyna: 7,18, 17,46.

Uwagi: p — oznacza pociąg pospieszny.



Zamiast recenzji z Teatru Miejskiego.

„Don Carlos" na scenie grudziądzkiej.

W niedzielę, dnia 14. bm. gościł w Grudziądzu znakomity nasz zespół teatru bydgoskiego z p. dyr. Stomą na czele. Teatr bydgoski przybył do Grudziądza z wspaniałem arcydziełem nieśmiertelnego Schillera „Don Carlosem". Z pełnem uznaniem wyrazić się trzeba pod adresem artystycznego zespołu bydgoskiego, bo „Don Carlosa" przygotowano starannie. Wspaniałe były dekoracje to też z zainteresowaniem śledzono obraz za obrazem, choć ich było 15, lecz zmiany przykuwały widza do miejsca, a oklaskom nie było końca. Niestety publiczność miasta naszego nie dopisała.

Kierownictwo teatru zachęciło szkoły, dające 50 proc. ulgi, ale i to nie przyczyniło się do powiększenia frekwencji. Serdecznie prosimy dyrekcję teatru w Bydgoszczy, aby się tą porażką nie zrażała.

Rogoźno.

Aptekarz Ludwik Patyk nabył od Janasa z Gniezna dom w Rogowie, w którym otworzył aptekę.

Tow. Przemysłowców obchodzić będzie 40-lecie istnienia. Termin obchodu ustalono na niedzielę, dnia 20 sierpnia.

Margonin.

Zebranie Banku Ludowego. Tegorocznym obradom walnego zgromadzenia przewodniczył wiceprezes rady nadzorczej p. M. Chudziński na sekretarza powołano p. Pertka. Ze sprawozdań zarządu jak i rady członków spółdzielni w roku sprawozdawczym w związku z ogólną depresją gospodarczą nieznacznie się tylko obniżyły. Członków przechodzi na 1933 r. 358. Czysty zysk uchwalono przelać na fundusz wątpliwych pretensji. Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej oraz bilans przyjęto jednogłośnie poczem po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi jak i radzie nadzorczej absolutorjum. Zarząd tworzą pp. dyr. St. Lesiński, J. Abram i Z. Mendelski.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Rekolekcje zamknięte dla niewiast w Pelplinie.

W sobotę, dnia 20 maja br. o godz. 8 wieczorem rozpoczynają się w klasztorze sióstr miłosierdzia w Pelplinie rekolekcje zamknięte dla niewiast. Zakończenie nastąpi w środę, dnia 24 maja, rano po mszy św. Zgłosić się mogą panie z powiatów: Tczew, Starogard, Świecie n. W. i Kościerzyna.

Opłata za cały czas wynosi 12 zł. Należytość płaci się w dniu przyjazdu u siostr. Trzeba zabrać z sobą powleczenie na pościel, ręcznik oraz przybory toaletowe.

Zgłoszenia przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie najpóźniej do 17 maja br.

Na kanwie dziejów 1863 r.

POWSTAŃCY W LASACH ŁABISZYŃSKICH. — OBŁAWA. — PATRJOTA KOCZOROWSKI Z DĘBNA. — JESZCZE O KOLEJARZACH. — CIEŚLA BINIAKOWSKI Z NAKŁA ZESŁANY NA SYBIR. — DZIELNY GOZIMIRSKI. „NOCH IST POLEN NICHT VERLOREN".

Czwarty i ostatni z cyklu „Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863", artykuł historyczny, które w tym roku jako jubileuszowym, ukazały się w „Dzienniku Bydgoskim", poświęca autor ofiarom powstania, dodając nieopublikowane dotąd nigdzie szczegóły o obozie powstańców w okolicy Bydgoszczy i o zapomnianej powieściopisarce Marji Różkowskiej, która pisała po niemiecku.

Powstanie narodowe przeciw ciemięzcom osiągnęło punkt kulminacyjny w czerwcu 1863 roku. Zarzewie buntu zapłonęło nawet w najbliższej okolicy miasta Bydgoszczy, gdzie stacjonowany był sztab wojsk pruskich, osłaniających — w porozumieniu z Moskwą — granicę.

W pierwszych dniach czerwca pamiętnego roku **wszczął się w Bydgoszczy popłoch.** Wywiadowcy pruscy z Łabiszyna donieśli sztafetą do sztabu, że w tamtejszych lasach, blisko Wałownicy (dobrą milę od Biedaszkowa, folwarku podmiejskiego) założyli „insurgenci" obóz i że do obozu tego przekradają się polscy młodzieńcy z Bydgoszczy. „Insurgenci" (powstańcy), według tych donosów, posiadają chorągiew z wyhaftowanym białym orłem i każdy musi na nią składać przysięgę.

Z Bydgoszczy niezwłocznie wysłano dwie kompanje 14 zapasowego pułku piechoty, nakazując im zlikwidowanie oddziału powstańców. „Obława" jednak się nie udała; gdy Prusacy nadeszli, naszych wiarusów już nie zastali, cały oddział przekradł się bowiem lasami ku granicy.

Bydgoszczanów w dwa tygodnie później spotkała nowa niespodzianka. Pod silną strażą przybył tu z Poznania, gdzie więziony był w kazamatach fortu Winiary, **Adolf Koczorowski,** właściciel Dębna pod Łobżenicą. „Urlopowano" go z więzienia śledczego — na żniwa, do domu.

Adolf Koczorowski, gorący patrjota, należał do spisku **Jana Działyńskiego i Guttrego.** Część swego majątku ofiarował na skarb narodowy, naśladując Działyńskiego z Kórnika, który sam dał milion talarów na zakup broni dla powstańców i na akcję dyplomatyczną.

Bilans strat ostatniego powstania przedstawia się — według zestawień Grabca — jak następuje:

50.000 poległych,
7447 zesłanych do rot aresztanckich, na Syberję lub do katorgi,
1660 majątków w Królestwie i
1760 na Litwie — skonfiskowano,
14 miljonów rubli kar i kontrybucji.

Korespondent warszawski **„Bromberger Zeitung"** (1864) podkreśla patrjotyzm słuchaczy uniwersytetu warszawskiego. Z pośród 727 akademików udało się na ochotnika do szeregów powstańczych 406, z których zginęło na polu walki albo na szubienicy 102.

W Włocławku powiesili Moskale trzech urzędników kolei warszawsko-bydgoskiej, czynnie wspierających polski ruch zbrojny. **Bieńkowskiego, zawiadowcę stacji w Aleksandrowie, rozstrzelano.** Dla uniemożliwienia napadów na pociągi kolejowe wycięto szerokie na 150 sążni pasmo lasów wzdłuż linji, po obu stronach zagrożonej drogi żelaznej.

Wśród ofiar powstania poczesne miejsce zajmuje **Teodor Biniakowski z Nakła,** cieśla, który pozostawiwszy żonę, Franciszkę z Sierdzińskich, udał sią 1863 r. do Królestwa, a po rozbiciu oddziału (Mielęckiego?) popadłszy w niewolę, był więziony w Włocławku, a stamtąd wysłano go do Tomiłowa gubernji Tobolskiej.

Po powstaniu powrócił z Królestwa do Księstwa Poznańskiego i osiadł w Bydgoszczy **Romuald Gozimirski,** w r. 1846 więzień stanu, w czasie powstania styczniowego wykonawca tajnych poruczeń rządu narodowego. Uratował dwóch ludzi, którzy byli skazani na śmierć, wywożąc ich za granicę. Patrjota ten, po stracie rodzinnego majątku, **zmarł w Bydgoszczy** 2 grudnia 1869 r.

W pamiętnym roku 1863 wyszła drukiem u Grunauera w Bydgoszczy opowieść romantyczna, zatytułowana: **„Noch ist Polen nicht verloren"** (Jeszcze Polska nie zginęła). Autorka, **Marie von Roskowska,** przedstawiła w niej męczeństwo narodu polskiego. Rzecz dzieje się w Warszawie. Bohaterami opowieści są: młody szlachcic Wdziękoński, jego siostra i córka szewca Choroblewskiego. Czy autorka romansu była Polką nie jest pewnem, zdaje się że była Niemką, lecz znała dobrze język polski. Bibljografja niemiecka podaje, że „Marie von Roskowska" urodziła się 1828r., a zmarła 1889. Pierwszą swoją pracę literacką, nowelę historyczną p. t. **„Polnische Mütter"** (Matki-Polki) wydała 1860 r. w Pradze czeskiej. Następne ukazały się w Bydgoszczy i Berlinie. Jako nakładca tutaj figuruje C. Roskowski, mąż albo brat literatki, rozczulającej się nad Polską i klęską, jaka bohaterów powstania spotkała niezasłużenie — „za grzechy przeszłości".

Nazwisko Marji Różkowskiej jaśnieje w literaturze niemieckiej obok imion współczesnych autorów bydgoskich: poety **Juljusza Kossarskiego** (pseudonim Mirsel), który jako wierny syn Izraela dramatycznie rozdzieał szaty nad zburzeniem Jerozolimy, i **Julji Burow,** zamężnej Pfannenschmidt, piszącej „modne" romanse".

Stanisław Nowakowski.

KINO KRISTAL
Początek o g. 7 i 9, w niedzielę od 3.20.

Dziś w środę premjera!
Najbardziej nowoczesny arcyfilm produkcji czeskiej! Film o śmiałej nieskrępowanej erotyce — przepyszny poemat miłosny! Fenomenalny obraz ten — to wspaniały rekord realizatorski znanego reżysera Gustawa Machaty'ego znanego twórcy „Eroticonu“ p.t.

EKSTAZA

W rolach głównych kusząca piękna **Hedy Kiesler** i młodzieńczy zwycięski **Albert Mog**

Płomienna pieśń o szaleńczej miłości dwojga ludzi! Fascynująca akcja! Niespotykany artyzm zdjęć! Uduchowiona gra artystów! Obraz ten tylko dla dorosłych. (9103

Nadprogram Najnowszy **TYGODNIK FOXA**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Weroniki i Paschalisa Baylon.
Jutro: Wenantego m.
Wschód słońca o godzinie 4,00.
Zachód słońca o godzinie 19,54.

—::—

Stan pogody.

W całym kraju zachmurzenie zmienne z zanikającemi opadami. W dalszym ciągu jeszcze chłodno.

Umiarkowane, na wybrzeżach porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



DYŻUR NOCNY APTEK
od 15. V. do 21. V.
1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 19—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie“.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś jedyny występ dwojga uroczych artystów **Jadwigi Zaklickiej** i **Romana Niewiarowicza** w świetnej komedji R. Niewiarowicza pt. **„I CO Z TAKIM ZROBIĆ?“**

Czwartkowy wieczór wypełni arcydzieło Fr. Szyllera **„DON CARLOS“**.

Tani piątek wypełni ostatnie przedstawienie operetki kalmanowskiej **„PRYMAS CYGANÓW“**.

Tajniki niemieckiego sztabu generalnego uwiecznione reportażem J. T. na podstawie odkrytych niedawno archiwów w Berlinie na Unter den Linden p. t. „Fräulein Doktor“ ukażą się w nadchodzącą sobotę na scenie Teatru Miejskiego.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Dziś, w środę, jutro, w czwartek i w piątek wyświetla kino szkolne TNSW. w lokalu kina Marysieńka potężny film w zupełnie nowej wersji dźwiękowej pt. **„Arka Noego“** (całość w 2 serjach). Oprócz tego interesujący nadprogram: Dwaj pechowcy. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina Marysieńka. Początek przedstawień o godz. 4,45.

Dwadzieściapięć lat pracy w bydgoskiej elektrowni.

Piękny jubileusz elektromontera p. Rutkowskiego.



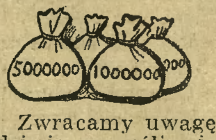
Dnia 18 maja br. mija 25 lat od chwili, kiedy obecny nadzorca sieci kablowej naszej elektrowni miejskiej p. **Juljan Rutkowski** rozpoczął pracę swoją w elektrowni bydgoskiej. Któż by go nie znał? Wysoki, barczysty, o jasnem spojrzeniu, robi w swojem zielono-szarym mundurze wrażenie człowieka, powołanego do rozkazywania. A jednak Rutkowski w obejściu z swoimi pracownikami bynajmniej nie wykazuje owej brutalnej bezwzględności, jaka cechuje zazwyczaj ludzi, którzy dzięki silnej woli i niestrudzonej pracy nad sobą wywalczyli sobie wybitne stanowiska. W stosunku swym do pracowników kieruje się **rzeczowością** i — co mu wszyscy wysoko cenią — **sprawiedliwością. Kto należycie spełnia swe obowiązki, może być pewnym, że znajdzie w mistrzu Rutkowskim życzliwego doradcę i opiekuna.**

Te piękne zalety Jubilata są niewątpliwie **owocem twardej szkoły życiowej,** jaką przeszedł. P. Juljan Rutkowski urodził się w roku 1889. Po 8-letnim pobycie w szkole powszechnej wyuczył się w Nowym Dworze kowalstwa. Świadectwo czeladnicze zdobył w październiku 1907 r. Przepracowawszy jeden rok w Fabryce Budowy Maszyn Wilczak, otrzymał **18-go maja 1908 roku stanowisko pomocniczego montera** elektrowni bydgoskiej, która wtedy właśnie zamieniała sieć kabli napowietrznych na sieć kabli podziemnych. Chcąc zdobyć fachowe wyszkolenie w tym zakresie, uczęszczał młody naonczas jeszcze monter do Państwowej Szkoły Koncesjonowanej na **półroczny kurs wieczorny,** kierowany przez elektro-inżyniera, a zajmujący się sprawą **światła, siły, telefonów i piorunochronów.** Od roku 1916 pracował w powierzonej mu dziedzinie już **samodzielnie.** W marcu 1920 r. powierzono mu stanowisko **kierownicze w pracach nad rozbudową i konserwacją sieci elektrycznej miasta Bydgoszczy,** przyczem 1 stycznia 1921 r. w uznaniu zasług i prac otrzymał **nominację na mistrza elektromonterskiego.** Ciężkie, niebezpieczne i odpowiedzialne to stanowisko piastuje do dnia dzisiejszego.

Jubilatowi życzymy, by z pożytkiem dla gminy, przy zdrowiu i ku zadowoleniu własnemu na stanowisku tem mógł wytrwać do złotego jubileuszu pracy. Szczęść mu Boże!

—::—

— **Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy** w miesiącu kwietniu rb. Anglików 1, Austrjaków 6, Belgów 1, Czechosłowaków 2, z Danji przybyła jedna osoba, z Finlandji 1, z Francji 2, Holandji 5 osób, z Litwy i Łotwy po jednej osobie, Niemcy dostarczyły 242, Rumunja i Szwajcarja po 2 osoby, Z. S. R. R. 3, Grecja 1, Stany Zjedn. Ameryki 4 osoby.



Kolektura W. Kapturkiewicza

Zwracamy uwagę na ogłoszenie tej prawdziwie szczęśliwej, chrześcijańskiej kolektury na stronie 3-ej dzisiejszego numeru. Reklama jest tym magnesem, który ma przyciągnąć tych, którzy jeszcze się ociągają, uciekając przed szczęściem. A przecież pcha się ono samo w ręce, tylko chwycić je t. zn. kupić los u W. Kapturkiewicza, kolekturze loterji państwowej, Marsz. Focha nr. 17, tel. 62. Spiesz się, gdyż już 18 hm. rozpoczyna się ciągnienie!

Komunikat.

W styczniu 1934 r. ukaże się Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) na rok 1934 w wydaniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów w nakładzie 115.000 egzemplarzy i będzie dostarczony przez urzędy pocztowe wszystkim abonentom.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń i reklam do powyższego spisu tudzież inkasowanie należności z tytułu zamówionych ogłoszeń powierzone zostało Towarzystwu Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., Warszawa, Marszałkowska 124.

JUTRO CIĄGNIENIE KUP LOS TYLKO W

Obywatelska służba kolejarzy

Bydgoskie K. P. W. wybudowało strzelnicę małokalibrową.

Zarząd główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego wydał swoim ogniskom polecenie urządzenia tak zwanego „Święta Pracy“. Na „święto“ to **każde ognisko miało siłami swych członków wykonać bezinteresownie jakąś pożyteczną dla państwa pracę.** 350 ognisk K. P. W. na terenie całej Polski zabrało się rączo do pracy. **Wybudowano kilkadziesiąt świetlic, naprawiono i wybudowano mosty kolejowe, stworzono nowe drogi, urządzono i ulepszono przejazdy kolejowe.**

Wychodząc z założenia, że Kolejowe Przysposobienie Wojskowe winno sobie przedewszystkiem stworzyć warunki dla odpowiednich ćwiczeń, **bydgoskie ogniwa K.P.W. postanowiły stworzyć strzelnicę małokalibrową,** na którejby członkowie ognisk mogli „ćwiczyć oczy i dłonie w Ojczyzny obronie“.

Wiadomo, że — jeżeli chodzi o pracę organizacyjną — kolejarze bydgoscy słyną z umiejętności organizowania **szybko i sprężyście.** Ustaliwszy plan pracy, postanowiono, że **każdy z członków K. P. W. ofiaruje 4 godziny pracy względnie dwa złote,** o ile mu obowiązki na pracę poza godzinami służby nie pozwalają. **W przeciągu 15 dni stanęła na terenie kolejowym tuż za warsztatami pierwszorzędna strzelnica.** Pracami kierował umiejętnie kapitan rezerwy p. **Ciechanowski,** zawiadowca odcinka drogowego przy pomocy urzędników administracji technicznej.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE STRZELNICY

odbyło się przy pięknej pogodzie ub. niedzieli. Członkowie K. P. W. udali się w pochodzie z orkiestrą kolejową na czele do kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach, gdzie wysłuchali Mszy św., upiększonej śpiewem znakomitego chóru kolejarzy „Hasło“, występującego pod batutą p. **dyr. Jaworskiego.** Po powrocie na strzelnicę p. **major Cenzartowicz** odebrał od uzbrojonej kompanji kolejarzy, powstańców i weteranów oraz wioślarzy K. P. W. **raport,** poczem komendant I rejonu K. P. W. p. **inż. Pawełek** przedstawił historję powstania strzelnicy, wyraził uznanie ofiarnej pracy kolejarzy i zakończył swe przemówienie **toastem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.** Po odegraniu przez orkiestrę kolejową pod batutą p. Szulca hymnu narodowego, **ks. dr. Feicht dokonał poświęcenia strzelnicy,** zwracając przedtem jeszcze uwagę na **moralne znaczenie pracy.** Gdy tylko czcigodny kapłan skończył swoje modły, **sekcja hodowli gołębi pocztowych przy K. P. W.** wypuściła z klatek blisko 100 gołębi, które — okrążywszy strzelnicę i złożywszy w ten sposób niejako hołd obywatelskiej pracy kolejarzy — odleciały do swoich gniazd.

Pierwszy **strzał honorowy** na cześć Rzeczypospolitej oddał na nowo otwartej strzelnicy **p. major Cenzartowicz,** dalsze **p. inż. Pawełek,** niestrudzony prezes ogniska I-go KPW. **p. Fr. Hoffmann,** prezes ogniska II-go **p. inż. Dobrowolski** i inni.

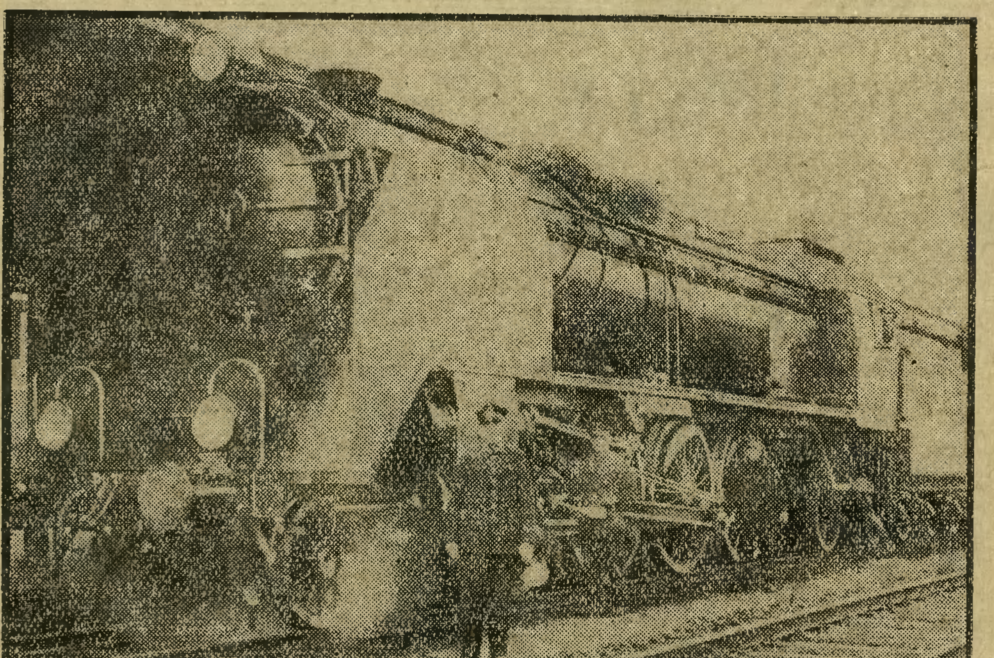
Urządzenie strzelnicy jest **pierwszorzędne.** Spoglądaliśmy na nie z podziwem, nie przypuszczając, że można w czasie tak krótkim stworzyć coś lepszego. Tymczasem kolejarze zapewniają nas, że

TO JESZCZE NIE WSZYSTKO.

Wobec tego, że budżet zaofiarowanej pracy względnie dwuzłotówek nie został jeszcze wyczerpany, **strzelnicę ulepszy się jeszcze.**

Zuchy — ci nasi kolejarze. **Ich ofiarna miłość ojczyzny winna być przykładem dla innych.**

„Strzała pomorska“.



Na linji Inowrocław—Gdynia (przez Bydgoszcz) zaczął kursować nowy parowóz polski budzący podziw u fachowców, wybudowany w fabryce w Chrzanowie. Ten smok żelazny, nazwany „Strzałą Pomorską“ jest 22 mtr. długi i może rozwinąć szybkość 120 kilometrów na godzinę. Na stację wpada z szybkością 40 km. na godzinę a po dwóch obrotach głównych kół (o średnicy blisko 2 mtr.) wyrusza ze stacji tą samą szybkością, ażeby po kilku sekundach zniknąć na horyzoncie, zabierając ze sobą 10 ciężkich pulmanowskich wagonów.

„Czystka“ w niemieckich szkołach miasta Bydgoszczy.

Nauczyciel niemieckiego gimnazjum prywatnego w Bydgoszczy **profesor dr. August Müller** został zwolniony z zajmowanej posady. Kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego odebrało mu zezwolenie nauczania w Polsce.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przez radcę Sawickiego zwolniono również kierownika tutejszej 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej z niemieckim językiem nauczania **Oskara Eckerta** i nauczyciela **Ryszarda Schmelzera.**

Kierownictwo niemieckiej szkoły przy placu Kościeleckich zleciło Kuratorjum nauczycielowi **Bogumiłowi Assmannowi.**

Przyczyny „czystki“ w szkołach niemieckich są ogólnie znane. Nauczyciele wspomniani sami jawnie uprawiali bądź też tolerowali w swoich klasach **propagandę hitlerowską.** Ubiegłego lata dziatwę zawieźli celowo do Gdańska, aby jej pokazać przelot niemieckiego statku napowietrznego, systemu Zeppelina, przyczem wznoszono okrzyki „Hurra!“ W klasie — na tablicy, na ławkach, a nawet na twarzach uczni, którzy nie uchodzili za „urdeutsch“ — malowano swastykę.

—::—

Propaganda hodowli jedwabników.

Dla zaznajomienia społeczeństwa z racjonalnem prowadzeniem hodowli jedwabników, urządza Oddział Drogowy i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 82 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) w czasie od 28 maja do 15 czerwca br. wzorową hodowlę jedwabników.

Pokaz oraz pouczenie odbywać się będzie codziennie od godz. 7 rano do 5 po południu.

CH. Z. M. P. ODRODZENIE KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, o godzinie 19-ej schadzka sekcji szachowej. Lekcja teoretyczna.

Jutro, w czwartek, schadzka o godzinie 17-ej. Dyżur pełni druh Dąbrowski.



Pięć minut przed dwunastą...

„Dziennika“ drukują; — więc tłumy przed wystawą już go oczekują — by znaleźć z ogłoszenia: pracę, pokój, zgubę, — lub też korzystne kupno albo serce lube! — Gdy służbie się przyśniło rano dać drapaka — w tej chwili z ogłoszeniem przyślij tu chłopaka — które pięć przed dwunastą tyle poskutkuje, — że nowa ci kucharka obiad ugotuje!

I co z takim zrobić?

Pytanie to rozwiązuje genjalnie Jadwiga Zaklicka.

Panie, które pragną przeżyć emocjonujące widowisko, a przytem wziąć praktyczną lekcję obchodzenia się z mężczyznami, powinny dziś koniecznie przyjść do teatru na komedję „I co z takim zrobić?“ Ubawią się kapitalnie i nauczą się dużo. Bardzo dużo. Bo Zaklicka jest mistrzynią w takich rzeczach. Mężczyzna, który przeszedł jej tresurę, umie być wobec kobiety czułym Filonem i stuprocentowym dżentelmenem. Komedja ta ma niemal dydastyczne znaczenie i odpowiednio propagowana, wychowałaby może nowe pokolenie mężczyzn, lepsze, wiele lepsze od pokolenia dzisiejszego.

Zaklicką widzieliśmy już na bydgoskiej scenie w tytułowej roli amerykańskiej komedji „Roxy“. Wszyscy podziwiali wtedy jej finezję, jej subtelność gry, a głównie ten pierwiastek kobiecości, który z niej promienieje i taki czar dokoła niej roztacza.

Namyślać i deliberować: pójść czy nie pójść dziś do teatru? jest bezcelowe , bo sztuka ta raz tylko będzie grana. Dwa tygodnie temu zespół wybitnych artystów warszawskich dał w Teatrze Miejskim przedstawienie sztuki „Ludzie na sprzedaż“. I sztuka była niezmiernie interesująca i gra artystsów aż fascynowała. Mimo to widownia była tak przerzedzona jak łysina podtatusiałego kawalera. Na drugi dzień, gdy się rozniosło po mieście, co to był za klasyczny spektakl, wielu teatromanów żałowało, że go tak zbagatelizowało. Niechże się to i teraz nie powtórzy!

25 maja
rozegra się doroczny wielki bieg „Dziennika Bydgoskiego“.

Za tydzień Stadjon miejski w Bydgoszczy zapełni się wzorem roku ubiegłego tysiącznemi tłumami, które stawią się zwartą ławą, aby tradycyjnym zwyczajem przyglądać się emocjonującej walce o nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego“, i cały szereg cennych nagród. Organizatorzy tej największej imprezy sezonu lekkoatletycznego w Bydgoszczy, a mianowicie Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny dokładają wszelkich starań, aby całość wypadła jak najlepiej, a ponieważ posiadają duże doświadczenie w tym zakresie, można więc być pewnym, że nikogo nie spotka zawód.

Zgłoszenia napływają ze wszystkich stron. **Jest już przeszło 150 zawodników zapisanych,** a różne kluby i organizacje nie nadesłały jeszcze swoich zgłoszeń. W interesie zatem zawodników leży, aby pospieszyli się ze zgłoszeniami, jeśli pragną mieć dobre miejsce na starcie. Nadmieniamy, że zawodników obowiązuje regulamin P. Z. L. A., jednak startować mogą również niestowarzyszeni, jeżeli naturalnie lekarz ich dopuści.

Kiwanie palcem w bucie.
Operetkowe zebranie i uchwały tutejszych hakatystów.

(Wk) W ubiegły piątek odbyło się w niemieckim „Sejm-Büro“ przy ulicy Paderewskiego zebranie Niemców, zamieszkałych w Bydgoszczy i okolicy. Celem tego operetkowego zebrania były narady w sprawie ogłoszonego przez komitet polski bojkotu towarów i firm niemieckich.

Niemcy, których na skutek bojkotu „obleciała gęsia skórka“, po dość długiej i męczącej dyskusji uchwalili większością głosów stronnictwa p. Graebego bojkotować w odwecie firmy **polskie oraz tych wszpstkich Niemców, którzy łączą się z Polakami i są wobec nich lojalnymi.** Uchwalono również, aby w wypadku zasmarowania szyb i wystaw niemieckich (jak to już miało miejsce), zasmarowań nie usuwać, lecz czynność tę pozostawić magistratowi.

Uchwały powyższe ujęto w jedną rezolucję i w setkach ulotek rozesłano do tutejszych Niemców.

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać: naiwność czy też bezczelność tego „kiwania palcem w bucie“, które nikomu innemu na szkodę wyjść nie może, jak tylko samym hakatystom. Mówimy hakatystom, **bo tych lojalnych Niemców, których panowie hakatyści bojkotować zalecają, na jednej z nimi platformie stawiać nie możemy.**

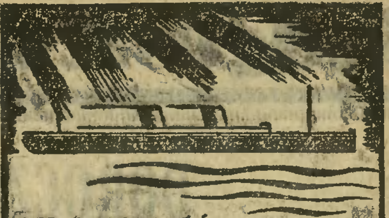
Ulgi dla rzemiosła.
Zmiana ustawy przemysłowej.

Na skutek usilnych starań rady Izb Rzemieślniczych ministerstwo przemysłu i handlu wyraziło zgodę na **zmianę ustawy przemysłowej.**

Nowelizacja ustawy przemysłowej ma zmierzać do wzmocnienia dowodu uzdolnienia, wprowadzenia **przymusu organizacyjnego wśród rzemiosła** oraz rozszerzenia kompetencji Izb Rzemieślniczych i ustawowego powołania Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie czynione są zabiegi w zakresie **scalenia podatków i przeprowadzenia opodatkowania rzemieślników,** opartego **nie na obrocie, lecz na dochodzie.**

Dalsze postulaty dotyczą nowelizacji ustawy budowlanej, dostosowania do realnych możności przepisów ustawowych o mechanizacji piekarń i uchylenia niektórych rygorystycznych postanowień rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi.



BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZ LETNIE WYCIECZKI MORSKIE

do Anglji, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji w lipcu i sierpniu 1933 roku.

CENY BILETÓW OD 100 ZŁ.

Informacje i sprzedaż biletów w biurach LINJI GDYNIA-AMERYKA w Warszawie-Marszałkowska 116 w Gdyni - ul. Waszyngtona we Lwowie - ul. Na Błonie 2 w Krakowie - ul. Lubicz 3 w Rzeszowie - ul. Grottgera 1004 oraz w biurach podróży.

PRACUJESZ NA LĄDZIE - ODPOCZYWAJ NA MORZU

9055

VIII zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej na diecezję chełmińską

odbędzie się w dniu 25 bm. **w Grudziądzu** w Tivoli.

Program zjazdu: o godz. 8,30 zbiórka przy Sierocińcu, raport i wymarsz do kościoła; o 9,30 Msza św. z kazaniem we Farze; o 11-ej defilada i obrady w Tivoli: 1) powitanie gości, 2) składanie życzeń przedstawicieli władz, 3) „Wychowanie państwowe w SMP. a rocznica odsieczy Wiednia“ — referat ks. sekr. gen. Ryczakowicza, 4) „Kaszube pod Widnem“ — deklam. druchny z Kaszub, 5) wspólny śpiew: Hymn Kaszubski, 6) referaty druchen: „O czystości w prasie i widowiskach“, „Kółka eucharystyczne w SMP“, 7) wspólny śpiew: „Boże, coś Polskę“. O godz. 15-ej koncert i popisy w ogrodzie Tivoli.

Pierwsze zebranie dla delegowanych odbędzie się 24 bm. wieczorem.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godzinie 7,30 **w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 5.** Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, stąd obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

„UŚMIECHU FORTUNY“ BYDGOSZCZ POMORSKA 1

Z sali sądowej.

Zagadkowy napad na sekwestrarora miejskiego w Margoninie.
Pod zarzutem defraudacji i podpalenia.

(ak.) Częstokroć toczą się procesy, które nie dają nam jasnego obrazu i niezbitego dowodu o winie oskarżonego, gdyż opierają się tylko na poszlakach. Do tego rodzaju procesów należy rozprawa, która onegdaj toczyła się przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy przeciwko **21-letniemu urzędnikowi miejskiemi Janowi Sice** z Margonina.

Napad rzeczywisty, czy sfingowany?

Zatrudniony w charakterze sekretarza miejskiego w magistracie miasta Margonina Jan Sita był urzędnikiem kontraktowym, pobierając bardzo skromną gażę — 90 złotych miesięcznie. Do biura przychodził również wieczorami, przesiadując do późnej nocy. W nocy na 20 grudnia ub. roku, krótko po północy, zauważył przechodzący przed gmachem magistratu Ludwik Mickiewicz dym, wydobywający się z jednego z biur. Po zaalarmowaniu stróża nocnego udał się z nim Mickiewicz do pokoju, w którym pracował zwykle Sita. Przedstawił im się niesamowity widok: stojące w pośrodku pokoju krzesło paliło się wraz z znajdującemi się na niem aktami, a

przy palenisku na podłodze

leżał urzędnik Sitą w stanie nieprzytomnym. Sitę wyniesiono na korytarz i przywołano lekarza, mały pożar zaś ugaszono kilkoma wiadrami wody.

Lekarz stwierdził zaczadzenie się Sity, ślady podrapania oraz małe rany na piersi i lewej ręce, pozatem krew pod paznokciami prawej ręki. Gdy prócz lekarza przystąpił do urzędnika komendant policji Kominek, Sita ożywił się i zaczął natychmiast opowiadać ciekawe zajście.

Sita zeznał przed komendantem policji, iż został napadnięty przez nieznanego bandytę, którego nie może bliżej określić, gdyż napad

dokonany został w ciemnościach.

Gdy po godz. 11 w nocy powrócił do biura, zauważył w przylegających do jego pokoju drzwiach, prowadzących do głównej kasy magistratu klucz, co wzbudziło w nim podejrzenie, kto o tak późnej porze mógł znajdować się w kasie. Otworzył więc drzwi do kasy i w tym momencie został napadnięty przez owego nieznanego osobnika, który zranił go nożem, a następnie z kasy wciągnał go do swego biura. **Podczas szamotania się Sita stracił przytomność i co z nim dalej się stało, nie mógł opowiedzieć, gdyż nie zdawał sobie sprawy. Jak później stwierdzono,** w kasie podręcznej brakowało **39 złotych.**

Powyższe opowiadanie rzekomo napadniętego urzędnika wydawało się zrazu policji podejrzane i niezgodne z prawdą. Znaleziono bowiem okrwawiony scyzoryk w pokoju, będący własnością urzędnika, pozatem płaszcz i marynarka leżały na krześle, a wkońcu podpalenie akt nasunęło poważne wątpliwości i podejrzenia. Poszlaki prowadziły więc w innym kierunku i Sitę oskarżono, iż 1) przywłaszczył sobie sumę 39 złotych, zebraną z opłat administracyjnych, 2) że podpalił krzesło, biurko i akta oraz 3) że oświadczył przed komendantem policji Kominkiem, iż nieznany sprawca napadł na niego i zabrał zawartość kasy za pomocą użycia przemocy.

Przed sądem.

Na rozprawę stawiło się kilkunastu świadków. Oskarżony stanowczo opiera się przy tem, iż został napadnięty. Świadek Łasińska, która zamieszkuje w gmachu magistratu, nie słyszała żadnych podejrzanych szmerów i szamotania się. Ciekawe są zeznania lekarza dr. Drewsa, który stwierdza, iż nie jest przekonany, jakoby to mogła być symulacja, gdyż poparzenie u oskarżonego było poważne, drugiego stopnia.

Sędzia Świątecki wysuwa tezę, iż oskarżony mógł mimowoli, zadając sobie rany i podpaliwszy biuro

paść ofiarą własnej nieostrożności

i zaczadzić się. Lekarz nie wyklucza takiej możliwości. Wkońcu zeznaje i burmistrz Rzeźnik, który wydał dobre świadectwo oskarżonemu, a ponadto stwierdził, iż pieniądze z kasy podręcznej oskarżony doprowadzał codziennie do kasy głównej.

Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator Galuba wniósł dla oskarżonego o **dwa lata więzienia.** Sąd uznał go winnym zarzuconych mu czynów i skazał go na **karę jednego roku więzienia** z zawieszeniem kary na pięć lat.

Oskarżony **nie przyjął wyroku** i wniósł apelację.

Ordynarne złodziejstwo grosza publicznego!
„Kombinacje“ inż. Ruszczewskiego — ujawnione.

(Od własnego sprawozdawcy).

Warszawa, 16 maja.

Biegli architekci znaleźli w aktach sprawy trzy sprzeczne ze sobą umowy na roboty murarskie. Umowy te obejmują różne ceny za jedne i te same roboty. Zawierane były w jednym dniu. Należy wziąć pod uwagę tylko tę umowę, która mówi o cenie 66 zł za 1 metr. Wyższe rachunki zostały wycofane, ale nie zniszczono ich i to właśnie naprowadza biegłych na ślady

KOMBINACYJ RUSZCZEWSKIEGO.

Wycofano wyższe oferty, bowiem w tym czasie nadeszły do ministerstwa wiadomości o wygórowanych cenach, pobieranych przez uprzywilijowaną przez Ruszczewskiego firmę Mikulskiego. Mimo to biegli jednogłośnie stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że

ZA ROBOTY MURARSKIE W GDYNI PRZEPŁACONO 58.000 ZŁ.

Biegli napiętnowali także metody Ruszczewskiego

PRZY WYDAWANIU ZALICZEK

firmie „Mikulski“. Przed ogłoszeniem przetargu i przed zawarciem umowy Ruszczewski wypłacił tej firmie 15.000 zł. Nie jest to zaliczka, a wprost

POŻYCZKA SKARBOWYCH PIENIĘDZY.

Oferta na podłoże betonowe pod asfalt opiewała na 9,14 zł za m. kw. a w ostatecznym rozrachunku płacono po 16,49 zł. Stało się to również z wiedzą Ruszczewskiego i stratę skarbu państwa trzeba zaliczyć na jego konto win.

Oferta, przyjęta i zaakceptowana przez kierownictwo budowy opiewała na roboty tynkarskie na sumę 113.700 zł. Przy ostatecznym rozrachunku Ruszczewski kazal wypłacić 204.508,38 zł. Tak

KOLOSALNĄ PODWYŻKĘ

Mikulski motywował potrzebą zastosowania „szprycu“. Powiedzenie to wywołuje śmiech na sali, bo cały ten „szpryc“ polegał na wypchaniu sobie kieszeni pieniędzmi ze skarbu państwa.

Oferta, złożona przez Mikulskiego na prace malarskie opiewała na ogólną sumę 19.320 zł, a pobrał on z polecenia Ruszczewskiego za te same prace malarskie aż 105.160,50 zł Ponadto od tej sumy firma pobrała 5 procent na prace poprawkowe, dokonane po innych przedsiębiorcach, które firma przekazywała swoim klientom. Biegli uważają, że nie jest to praktykowane.

Biegli stwierdzają przerażający stan rzeczy (brak protokółów i ofert), który można nazwać ordynarnym złodziejstwem.

Wszystkie pozycje dotyczą gmachu pocztowego w Gdyni, o gmachu warszawskim będzie mowa w dniu jutrzejszym.

Marysieńka
Pocz. o 6.45 i 9.
Kupony ulgowe ważne.

Dziś premjera nowego, olbrzymiego programu. Najpotężniejszy dźwiękowiec świata, real. Kertesza, osnuty na tle światowej wojny. Walka etyki, obowiązku i brutalności pt.

Arka Noego

Emocjonuj. treść i akcja! Piękne sceny biblijne i wstrząsające z wojny! Doskonała gra artystów! Imponująca wystawa! Tłumy statystów! (9058

Jednocześnie dźwiękowa komedja
Dwaj Pechowcy
W roli głównej znakomity Slim
znany bohater komiczny z filmu „Na Zachodzie bez zmian“

Bydgoszcz — czwartek, 25 maja rb.



DOROCZNY WIELKI BIEG „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

na przełaj 3000 m.

Zapisy przyjmuje do 20 maja rb.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ Bydgoszcz, ulica Poznańska 12-14.

Właściwy sposób oszczędzania.

Każda gospodyni stara się dziś w swem gospodarstwie przeprowadzić jak najdalej idące oszczędności. Musi być jednak przytem bardzo ostrożna, gdyż często tani towar okazuje się bardzo kosztownym w użyciu. Do takich artykułów należy w pierwszym rzędzie mydło. Mydło tanie, lecz mało wydajne i posiadające niewłaściwe składniki, może wyrządzić wiele szkody. Przy kupnie należy żądać jedynie mydła Jeleń Schicht, które wyrabiane z najlepszych surowców, jest bardzo wydajne, a przez to naprawdę tanie.

KATOL ZABIJA robactwo, owady

— **Dnia 18 bm. (w czwartek) odbędzie się w lokalu „Pod Orłem“ dancing,** zorganizowany staraniem koła lokalnego P. W. K. w Bydgoszczy. Wszelkie imprezy powyższej organizacji znane już są na terenie bydgoskim i cieszą się ogromnem powodzeniem dzięki zapobiegliwości wiceprzewodniczącej koła p. Raczkowskiej. Należy więc przypuszczać, że i zapowiedziany dancing czwartkowy zgromadzi w salach „Pod Orłem“ liczne grono osób z elity naszego towarzystwa.

— **Szczepienie przeciwko ospie.** Tegoroczne obowiązkowe szczepienie ochronne przeciwko ospie dla dzieci jednorocznych odbędzie się w czasie od 29 maja do 10 czerwca br. Szczepieniu podlegają również wszystkie dzieci starsze, nieszczepione jeszcze wcale, albo którym szczepienie w roku ubiegłym lub wcześniejsze się nie przyjęło (wynik ujemny). Pozatem szczepieniu podlegają także **osoby starsze,** które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze wogóle przeciw ospie szczepione lub nie odbyły ze skutkiem szczepienia powtórnego. Odnośne rozporządzenie, plan szczepień jak i podział miasta na obwody będzie rozplakatowany na słupach publicznych. Wszelkich informacyj w sprawie tegorocznych szczepień udziela wydział XIV — zdrowia — magistratu miasta Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 25, pokój 10.

— **W „Europie“ codziennie dancing,** urozmaicony występami artystów. Do dancingu przygrywa znany zespół braci Pindrass. Lokal otwarty do rana.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Wycieczka do Prądów w niedzielę 21 bm. o godz. 5 rano. Punkt zborny ul. Jackowskiego, narożnik św. Trójcy. Instrumenty zabrać! Goście mile widziani.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 18 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 12,35: 17-ty koncert szkolny z Filh. Warszawskiej. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: Przegląd czasopism kobiecych. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Odczyt z cyklu „Umiłowania przyrody ojczystej“. 17,00: Płyty gramofonowe. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka i taneczna. 19,20: Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 19,30: Kwadrans literacki — fragment z powieści H. Bogusławskiej „Ci ludzie“. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka pod dyrekcją St. Nawrota, St. Millerowa (śpiew). W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Audycja poświęcona twórczości C. Norwida w opracowaniu R. Zrębowicza. 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Muzyka taneczna z „Gastronomji“.

ZAGRANICA. **Paryż.** 20,00: „Jeanne“ słuchow. Henryka Duvernois. **Londyn Regional.** 20,25 „Parsifal“ opera Wagnera (akt II). **Langenberg.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Germania“ opera Franchetti'ego. **Wrocław.** 20,45: „Tannhäuser“ opera Wagnera (akt 2 i 3). **Wiedeń.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 21,15: Koncert symfoniczny.

Śmierć na szosie pod Opławcem.

Rolnik potrącony przez samochód.

(ak). Na szosie Bydgoszcz — Koronowo wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł **rolnik Jan Górny, pochodzący z Janiej Góry.** Rolnik wracał właśnie z Bydgoszczy do swej wsi rodzinnej i po drodze pod Opławcem zatrzymał furmankę, gdyż zdawało mu się, że coś przy wozie się popsuło. W tej chwili z przeciwnej strony nadejchał samochód, kierowany przez szofera **Franciszka Górskiego z Koronowa.**

Auto zbliżyło się **szybkim pędem** a rolnik widząc niebezpieczeństwo usiłował usunąć się z drogi, jednak było już zapóźno. Błotnik samochodu uderzył rolnika tak silnie, że **złamał mu kilka żeber** a pozatem rolnik odniósł inne jeszcze ciężkie potłuczenia ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego rolnika do szpitala powiatowego na Bielawkach, gdzie wskutek ciężkich obrażeń wewnętrznych **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.** Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Znów włamanie do kiosku.

(wk) Od pewnego czasu coraz częściej zdarzają się wypadki włamań do kiosków, co wskazuje na zorganizowanie się jakiejś bandy złodziejaszków, uprawiających specjalnie ten proceder. W nocy z 16 na 17 bm. znowu nieznani sprawcy włamali się do kiosku p. Tomasza Zdunka przy ulicy Poznańskiej 18 (róg ul. św. Trójcy) i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, cukrów, pomarańcz, znaczków pocztowych, zegarek srebrny oraz 10 zł gotówki, łącznej wartości przeszło 1.000 zł. Złodzieje dokonali włamania przez wycięcie przy pomocy świdra otworu w drewnianej ścianie kiosku od strony ogrodu. Wypadek spostrzegł patrolujący policjant, który o godzinie 5 rano powiadomił właściciela o dokonanej kradzieży.

P. Zdunek trzymał dawniej w kiosku psa, jednak z powodu nałożonego nań wysokiego podatku zmuszony był pozbyć się jedynego stróża, pilnującego jego dobytku. Dochodzenia w toku.

P. Zdunek przeznacza **200 zł nagrody za wykrycie złodzieja.**

DZIAŁ SPORTOWY

PORAŻKA BOKSERA NIEMIECKIEGO.

Londyn. Jack Petersen, mistrz brytyjski w wadze półciężkiej, pokonał przez nokaut w pierwszej rundzie Niemca Heinemüllera. Mecz miał się rozegrać w 15 rundach.

O PUHAR DAVISA.

Londyn. W drugim meczu o puhar Davisa **Anglja — Finlandja** rozegrane zostało spotkanie w grze podwójnej, w której para angielska Perry-Hughes pokonała parę fińską Grottenfeld-Grahn w stosunku 6:1, 6:1, 6:3.

PORAŻKA NAJLEPSZEGO SPRINTERA NIEMIECKIEGO.

Florencja. We Florencji odbył się w tych dniach międzynarodowy meeting lekkoatletyczny. **Sensacją zawodów była porażka mistrza Niemiec w sprintach, Jonatha, który przegrał do Włocha Toetti na 200 m. Czas zwycięzcy 22,4 sek.**

Jonath zrewanżował się swemu pogromcy w biegu na setkę, zwyciężając przed nim w czasie 10,6 sek.

Na 400 m. Niemiec Borchmayer był trzecim za Włochami Tavernari (50,2 sek.) i Carlini.

Bieg na 110 m. z płotkami wygrał Niemiec Welcher w czasie 15,2 sek.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SKOKU WZWYŻ.

Los Angeles. W kalifornijskiem mieście Fresno ustanowiony został nowy rekord światowy w skoku wzwyż z rozbiegiem.

Autorem nowego rekordu jest młody Amerykanin Walther Marty, który nzyskał wynik 2 metry 4,5 cm.

Dawny rekord należał do słynnego Harolda Osborna i wynosił 2 m. 2 cm.

KOBIETA W MĘSKIEJ SZTAFECIE PŁYWACKIEJ?

Amsterdam. Znakomita pływaczka holenderska, Willy den Ouden, ustanowiła niedawno rekord światowy w pływaniu na 200 m. stylem dowolnym w czasie 2:28,6 sek.

Wynikiem tym pływaczka holenderska **sklasyfikowała się na drugiem miejscu w tabeli wyników najlepszych pływaków helenderskich, mając przed sobą jednego tylko lepszego pływaka-mężczyznę, rekordzistę Holandji, Shaeffera.**

Wobec powyższego możliwem jest, że den Ouden znajdzie się w składzie męskiej sztafety holenderskiej 4×200 m. w meczu bliskim już Belgja — Holandja.

Jak się dowiadujemy, przepisy oficjalne Międzynarodowego Zw. Pływackiego nic nie mają przeciwko sztafetom mixt.

Gdyby rzeczywiście den Ouden startowała w męskiej sztafecie — byłby to pierwszy tego rodzaju wypadek na świecie.

ŻONACI CONTRA KAWALEROWIE.

Dziś, w środę na boisku Skry o godz. 16, rozegrany zostanie oryginalny mecz piłkarski. Staną przeciwko sobie drużyny — kawalerów i żonatych.

Niemniej ciekawą imprezą będzie mecz tenisiści — pływacy (członkowie Legji), jaki odbyć się ma w najbliższą niedzielę na boisku Legji w ramach uroczystości i zawodów, organizowanych z racji otwarcia sezonu w Legji.

PRZED MIĘDZYNARODOWYM WYŚCIGIEM AUTOMOBILOWYM WE LWOWIE.

Małopolski Klub Automobilowy mimo powstałych ostatnio trudności postanowił przeprowadzić bezwzględnie III międzynarodowy wyścig automobilowy przez ulice miasta.

Dotychczasowa lista zgłoszeń zawiera nazwiska następujące: drużyna Scuredia-Ferrari (Alfa-Romeo): Sienna, Fardini, Cararoli, Landi i Zanelli. Posiadacz wszystkich rekordów skandynawskich, Björnstedt (Oslo) na Alfa Romeo. Czesi — Soyka na Bugattim i Kubicek. Francuzka p. Itier na Bugatti, Francuz Veyron na Bugatti. Z naszych zawodników: Koźmianowa na Bugatti, Ripper i Hołuj — obaj na Bugatti.

Przyjazd Stucka uzależniony jest od dostarczenia mu na czas wozu przez niemiecki Autounion.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków“ w postaci tabletek. (21346

Sokół żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej w szkole wydziałowej.

Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. gimn. Sokół odbędzie się w piątek, 19 bm. o godzinie 7,30 w sekretarjacie.

Polowanie na rogacze do r. 1935 wzbronione.

Dziennik Ustaw zawiera najnowsze rozporządzenine ministra spraw wewnętrznych zabraniające na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego polować na rogacze.

Zakaz obowiązuje od 15 maja rb. do 14 maja 1935 roku.

Miała szczęście...

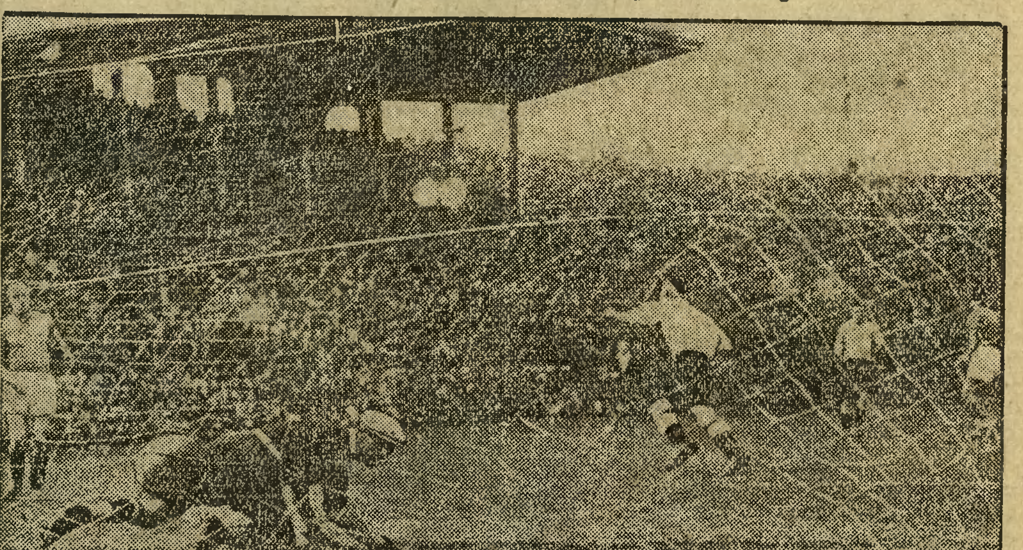
Żona jednego z adwokatów bydgoskich pozostawiła wczoraj w taksówce torebkę, w której znajdowało się 1300 złotych. Uczciwy właściciel taksówki nr. 5, p. Walenty Poskrop, znalazłszy torebkę, zwrócił ją pani mecenasowej.

— **Z Koła Rodzicielskiego szkół im. Sienkiewicza i Staszica.** Zebranie rodziców jutro, w czwartek o godz. 5 po poł. w kinie Wojskowem. Sprawy wielkiej wagi.

— **Sekretarjat Polskiego Białego Krzyża** (gmach starostwa powiatowego, pokój nr. 14) czynny jest od dnia 15 maja br. w środy i piątki od godziny 16 do 18.

Piłkarskie spotkanie Anglja — Włochy.

Anglicy strzelają jedyną bramkę.



Z zainteresowaniem oczekiwany mecz między reprezentacjami narodowemi Anglji i Włoch zakończył się w Rzymie przed 55-tysięcznym tłumem wynikiem remisowym. Jestto w istocie przykra dla Anglików porażka z uwagi na ich dotychczasową supremację nad kontynentem. Wystąpili oni w składzie osłabionym z 6 rezerwowymi. Na zdjęciu widzimy jak bramkarz zapóźno rzucił się na ratunek swej świątyni i z wściekłością spogląda na wpadającą piłkę.

Kino Słońce ul. Św. Trójcy 31-33 w sali Patzera. Ceny miejsc 25, 49 i 90 gr. | Dziś wielka premjera podwójn. programu pod tytuł. **W nocnym lokalu** Potężny dram. w 10 akt. w r. gł. **Ewelina Holt i Erna Marena. Całość 20 aktów.** | **2 program p. tytuł.** 9076 **Przemytnicy Kokainy** wielki dram. sensac. w 10 akt. w roli główn. **Jack Holt i Dorota Riewler** | Począt. o g. 6,30, 9-tej w niedz. 3-5-7-9

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetla dziś po raz ostatni o wysokich walorach artystycznych wielki dramat p. t. **„Purpurowa gondola"** oraz wesołą komedję p. t. **„Pod pantoflem"**. Radzimy zobaczyć ten program niezwykle ciekawej treści, pełen emocjonujących momentów.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu polski film sensacyjny p. t. **„Wampiry Warszawy"**. W roli gł. Igo Sym. Pozatem dramat sensacyjny p. t. **„Śladem Zorry"**. Początek o godz. 6. Ceny miejsc od 25 groszy.

KRISTAL. Dziś premjera filmu czeskiego, wzbudzającego dreszcze zachwytu p. t. **„Ekstaza"**, dźwiękowiec, który okrył sławą czeską sztukę filmową i jej czołowego reżysera Gust. Machty'ego oraz ozdobił laurem chwały dziewczęce skronie wykonawczyni głównej roli Hedy Kiesler. Płomienna ta pieśń o szaleńczej miłości zachwycała publiczność stołecznych ekranów Europy. Miejmy nadzieję, że piękne to dzieło filmowe naszego pobratymczego narodu spotka się z uznaniem. Nadprogram: tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program. Na czele wielki film dźwiękowy p. t. **„Arka Noego"**, którego akcja rozgrywa się w czasach wojny światowej i biblijnych. Zestawienie wypadków z czasów Noego i zmagania się narodów jest dziełem skończenie pięknem i umiejętnie ujętem. Uzupełniają program **„Dwaj pechowcy"** z znakomitym komicznym Slimem w roli głównej.

REWJA. Dziś na ekranie głośny film według poczytnej powieści Zarzyckiej p. t. **„Dzikuska"**. W roli gł. Marja Malicka i Zbyszko Sawan. Na scenie nowa rewja w 10 obrazach p. t. **„Cukier krzepi"**. Ważniejsze numery rewji: „Jeszcze lepiej", „Agapit z Ameryki", „Hanka", „Pajacyki", „Tadzio i Jasio", „Weź resztę", „Do kabaretu", „Ulica w nocy", „Ty i ja", „Głodnicki i Butnicki", „Adie pa serwus". Początek o 6,45 i 9,10.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś premjera nowego programu p. t. **„W nocnym lokalu"**, tragiczne przeżycia matki. W rolach głównych Ewelin Holt i Erna Marena oraz **„Przemytnicy kokainy"**, dramat sensacyjny. W roli gł. Jack Holt i Dorota Riewier.

Z życia towarzystw.

XXI. okręg Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych. Dziś w środę 17 bm. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej konferencja prezesów i zarządu okręgu. Obecność wszystkich konieczna z powodu ważności spraw.

S. M. P. „Gwiazda" przy par. M. B. N. P. Zebranie miesięczne 18 bm. po majowem nabożeństwie w Domu Katolickim.

Sokół Konny XII. Zebranie zarządu oraz miesięczne 19 bm. Zarządowe o 7, plenarne o 8 w „Gastronomji".

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu dziś w środę o godz. 19,30 w ognisku.

Tow. kobiet „Jutrzenka". Nadzwyczajne zebranie w czwartek 18 bm. o godz. 6 po poł. w salce parafjalnej. Sprawy ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie 17 bm. o godzinie 20. Wykład kol. Kowalskiego.

„Lira" chór męski. Lekcja śpiewu w piątek 19 bm. o godz. 8 w sali Resursy Kupieckiej. Sympatycy mile widziani.

Tow. Uczniów Kupieckich. W czwartek treningi lekkoatletyczne na boisku im. Świtały. Początek o godz. 7 wiecz. — W niedzielę 21 bm. na tem samem boisku o godz. 4 po poł. otwarcie sezonu sportowego. Uprasza się kolegów o gremjalne przybycie i branie udziału w zawodach.

K. S. „Astorja". Dziś w środę o godz. 8,30 zebranie zarządu w świetlicy.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Dziś w środę o godz. 18,30 zebranie zarządu w ognisku przy farze.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Dziś (środa) lekcja śpiewu o godz. 5 „Pod Lwem".

K. K. S. „Sparta". Zebranie zarządu dziś, 17 bm. o godz. 18 u prezesa. W piątek o godz. 20-ej zebranie plenarne w ognisku K. P. W.

Stow. Młodych Polek „Szarotka". Zebranie plenarne oddz. starszego dziś o godz. 8 wiecz. w ognisku.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie plenarne w czwartek 18 bm. po nabożeństwie majowem w salce parafjalnej. Z powodu zbliżającego się srebrnego jubileuszu stow., przybycie wszystkich druhów konieczne. Na zebraniu przyjmuje się zgłoszenia do P. O. S. W niedzielę wyjazd drużyny lekkoatletycznej i I. druż. ping-pongowej do Chojnic. Koszta podróży w obie strony 2,50 zł. Informacje na zebraniu.

„Dzwon". W czwartek 18 bm. lekcja śpiewu. Komplet konieczny. W piątek chór śpiewa podczas pogrzebu ojca druhny Manikownej.

„Lutnia" Jachcice. Nadzwyczajne zebranie dziś, w środę o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego.

Bank Polski płacił w dniu 17 maja za:

dolary amerykańskie	7,55
funty szterlingów	29,90
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	195,—
guldeny gdańskie	173,57
liry włoskie	45,92
floreny holenderskie	357,60

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 16. 5. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—60
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miernie odżywione	38—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
Tuczone mięsiste	50—54
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40—44
Miernie odżywione	36—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	24—32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—64
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywione	48—50
Miernie odżywione	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	34—38

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96—98
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	90—92
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86—88
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78—82
e) maciory i późne kastraty	80—90

Przebieg targu bardzo spokojny.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Ondulacja trwała, specjalność Salonu Ronowicza, ceny przystępne. Gdańska 32. (9078

Rowery Łucznik, Bałtyk, Standardt, Göricke a 137 zł, Pofaro, Orkan, Rekord a 158 zł. Rekord balonowy, Wittler, Wiktoria a 174 zł kompletne z gumami, Tordepo pompkę, dzwonek. Ceny gotówkowe przy odbiorze, damski 9 zł droższy. Józef Rytlewski, Świecie nad Wisłą, telefon 88. (8801

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Rowery balonowe, turystyczne najtaniej Wasielewski, Dworcowa 41. (7048

Prima (9102 raphię-łyko do wiązania tanio sprzedaje w każdej ilości St. Kalka, handel nasion, Bydgoszcz, Śniadeckich róg Sienkiewicza.

SPRZEDAŻE

Sprzedam (9072 gospodarstwo prywatne przy Bydgoszczy, 63 morgi, budynki masywne, inwentarze kompletne, cena 16.000. Warzecha, Bydgoszcz, Hotel Pomorski.

10 morgowe (9074 gospodarstwo tanio na sprzedaż. Dąbrowa 9, Bydgoszcz. Paweł Firch.

Kamienicę magazyny, wspaniałe mieszkania, bez długów, sprzedam bardzo korzystnie. Wpłata 60—80.000. Oferty pod „Dochodowa" do Dziennika. (9110

Dom (5399 mały, 3 pokoje wolne, centrum miasta, 6.500 zł. Wiadomość filja Dzien.

Kolonjalkę z wyszynkiem, 3 pokoj. mieszkaniem, dobrze prosperującą od 12 lat z towarem lub bez w Inowrocławiu, główna ulica sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Wiad. W. Kamieński, Piłsudskiego 3. (8972

Kamienicę mieszkania 4—5 pokojowe wszelki komfort, bez długu sprzedam bardzo korzystnie. Wpłata 60—80.000 Oferty pod „Lokata" do Dziennika. (91111

Dom 2 piętrowy, centrum, dochód 10.000, cena 65.000 sprzeda Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (5385

Dom (5386 2 piętr. nowoczesny, cena 45.000 sprzeda Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274.

Skład sprzętów kuchennych, 25 lat istniejący, w centrum większego powiatowego miasta z powodu wyjazdu bardzo korzystnie z całkowitem urządzeniem i towarem na sprzedaż. Zgłoszenia pod „W. 88" do ekspedycji Dziennika Bydg. (9065

Interes handlowy dobrze zaprowadzony, poważna klientela, inteligentowi na sprzedaż. Do objęcia potrzeba gotówką ca. 3000 zł. Oferty pod „Interes" filja Dziennika. (5406

Dwupiętrowy dom (wila) dochodowy, centrum, korzystnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (5355

Z powodu wyjazdu na sprzedaż zakład fryzjerski. Grudziądz, Lipowa 53. (8971

Kolonjalkę z towarem, urządzeniem oraz mieszkaniem sprzedam z powodu objęcia służby państwowej, zł. 1.500. Wiadomość Sobieskiego 9, m. 3. (9073

Kolonjalkę (9054 narożnik, korzystnie sprzedam. Adres Dzien.

Skład kolonjalny, tytoniowy z mieszkaniem sprzedam. Fr. Cieśliński, Chełmża, ul. Toruński 4. (9032

Sypialka nowa dębowa, 300 zł. 3-go Maja 6, stolarnia. (9066

Restaurację kawiarnię, koncesja, salka mieszkanie sprzedam. „Oaza", Dąbrowskiego 53/55, Poznań. (9086

Krzesła dębowe z skórą, stół, obrazy tanio sprzedam. Lipowa 12, m. 4. (9059

Decymalną wagę 150 kg. i wiadro do guli sprzedam. Sienkiewicza 28a—3. 5407

Motocykl 500 ccm w najlepszym stanie korzystnie sprzedam. Orzechowski, Tuchola, Chojnicka. (9100

Okazja. (9075 Z powodu przeprowadzki sprzedam pokój męski, klubowy garnitur gobelina, dywan, olejne obrazy radjo 4 lamp., kryształy, srebro, kapy na leżanki, 4 manekiny damskie, stare krzesła, szafa rozmaitości. Długa 43, I lewo.

Szember'a wagę uchylną biało emaljowaną, jak nowa sprzedam za bezcen. Popek, Inowrocław, Król. Jadwigi 32, telefon 223. (9087

Samochód 6-osobowy marki „Buick" w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „B. 6". (8915

Singera maszynę do szycia damską i męską sprzedam. Portjer, Poznańska 7. (9057

KUPNA

Poszukuję gospodarstwa 100—200 mórg. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego" Inowrocław pod „Gospodarstwo". (8522

Posiadłość ziemską do 50 mórg dobrej średniej ziemi, masywne budynki, przy lesie, szosie i kolei w pobliżu Bydgoszczy, nadającą się na letnisko, poszukuję celem kupna. Oferty z podaniem ceny do „Agencji Reklamy Prasowej" Dworcowa 54, pod „P. 330". (9049

Kupię używane, dobrze utrzymane poszorki robocze. Pod „Gospodarstwo". (9098

Motory na prąd stały i zmienny do 5 K. M. kupuje. R. B. Reimann, Dworcowa 25, telef. 780. 5393

Kupię zakład fryzjerski, 3 obsł. Oferty pod „Z. 1000" do Dzien. Bydg. (9081

POSADY WOLNE

Zredukowani urzędnicy znajdą stały zarobek w poważnem wydawnictwie, w charakterze agentów. Oferty pisemne do Dziennika Bydg. Toruń „Rubikon". 9090

Współpracowniczki inteligentnej z kwotą do zł 5.000 poszukuje się od natychmiast. Posada stała. Zabezpieczenie towar. Zgłoszenia filja sub. „L. M. 100". 5401

Czeladnik krawiecki może się zaraz zgłosić. Jan Kelm, Grunwaldzka 26. (9067

Służąca zaraz potrzebna. Klatt, Wysoka 36. (9085

Potrzebna do pierwszorzędnego hotelu gospodyni, wiek 35-45 znająca się na bieliźnie i zarządzie. Zgł. osobiste. Adres wskaże Dz. Bydg. Toruń. (9088

Przyjmiemy kilka pań i panów powyżej 24 lat, do czynności zewnętrznej. Inteligencja i wymowa konieczne. Sniadeckich 41, II p. (5394

Dziewczyna do robót domowych, umiejąca prać i prasować, lub chcąca się w pralni wydoskonalić, potrzebna od 1 czerwca rb. do dworu w okolicy Bydgoszczy. Zgł. do Adm. Dz. Bydg. pod nr. „990". (9095

Służąca czysta do wszystkiego potrzebna. Adres filja Dz. Bydg. (5398

Krawiec zaraz potrzebny. Bocianowo 19. (5403

Krawcowa w dom potrzebna. Zgłoszenia od 6—8 wiecz. ul. Pomorska 35, m. 8. (5404

Fryzjerka na stałe potrzebna. Świętojańska. (5397

Ekspedjentka bufetowa, dzielna z praktyką poszukuje posady zaraz. Łask. of. filja Dz. Bydg. „Lat 19". (5389

Potrzebne (9071 kobiety do pracy ogrodowej. Zgłoszenia Ścieżka 4.

Pomocnicę do szycia przyjmę. Dworcowa 2 — 6. (5400

Dziewczyna do kuchni potrzebna Dworcowa 84, jadłodajnia. (5388

Kelnerka (9052 potrzebna na wyjazd. Śniadeckich 53, cukiernia.

Uczeń piekarski potrzebny. Toruń, Chełmińska szosa 99. Kokoszyński, mistrz piekarski. (9092

Potrzebny samodzielny pomocnik malarski i stolarski. Gdańska 71, skład porcelany. (5396

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Do wszystkiego". (9091

Osoba inteligentna w krytycznem położeniu prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty Dzien. „Zaufana A." (9062

Dziewczyna poszukuje posady z gotowaniem. Of. filja Dzien. pod „Rzetelna". (9080

Rzeźnik-szofer poszukuje posady. Zgł. Dziennik Bydgoski, pod „Rz. S". (9099

Uczciwa sierota szuka posady do starszych państwa. Adres w Dzienniku. (5402

Gospodyni kucharka samodzielna, z dobremi poleceniami, szuka posady do restauracji lub na wyjazd. Runge, Sokoła 6. 5387

DZIERŻAWY

Młyn parowy 4 ton. z bocznicą kolejową blisko Bydgoszczy do wydzierżawienia. Wiadomość eksped. ogłoszeń Holtzendorff, Bydgoszcz. (5384

Owocowego ogrodu większego dzierżawy poszukuję. Szulc, Pomorska 54. (5377

Piekarnię w pełnym biegu wydzierżawię zaraz. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Przedmieście Torunia". (9089

Piekarnia 70 zł miesięcznie wydzierżawi Sokołowski, Śniadeckich 52. (5356

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję wprost od właściciela domu 1 pokój (z możl. gotowaniem) zaraz. Zgłosz. pod „Pokój 1" do Dzien. Bydg. (9064

Urzędnik szuka 2 pokoje, kuchnię, światło elektr. Oferty „U. 2". (9063

Trzy czterypokojowe szukam. „Etatowy" filja Dz. (5390

MIESZKANIA WOLNE

4—5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Oferty do Dziennika Bydg. pod „K. K. 4". (9050

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią z objęciem mebli, pokoju stołowego do wynajęcia. Sowińskiego 10, m. 1. (9077

Mieszkanie trzypokojowe. Farna 6. Bobowska. (9084

2 pokojowe kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13. (5292

2 mieszkania (5395 do wynajęcia. Leśna 32.

2 duże pokoje, kuchnia, przy Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Zgłosz. „Włóknik" Stary Rynek 16. (9051

5 pokojowe mieszkanie, parter, centrum, do wynajęcia. Zgł. Gimnazjalna 4. (5382

2 próżne pokoje słoneczne, osobne wejście. Adres wskaże Dziennik. (5380

Pokój z kuchnią wynajmę. Śniadeckich 12—2. (5391

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany z 1 lub 2 łóżkami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (8738

Duży ładnie umeblowany pokój z dwoma łóżkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I lewo. (8737

Ładnie (8736 umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

Słoneczny ładnie umeblowany pokój z balkonem do wynajęcia. Dworcowa 74, m. 5. (5379

Niekrępujący pokój do wynajęcia. Kaszubska 10. (5383

Ładny tani pokój. Cieszkowskiego 10, m. 9. (5378

Pokój nmebl. z osob. wejściem do wynajęcia. Gamma 4, m. 1. (5405

ZRDOJOWISKA

Ciechocinek pensjonat Kościuszko poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Najlepszy punkt Zdrojowiska vis-à-vis Łazienek. Woda bieżąca w pokoju. Telefon 34. Ceny przystępne. (8559

LETNISKA

Letnisko na 4—5 osób w suchej lesistej miejscowości możliwie bliżej Bydgoszczy i dogodną komunikacją poszukiwane. Zgłoszenia Bydgoszcz skrytka 34. (5324

RÓŻNE

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową. Anastazy Maternowski. (9023

MATRYMONJALNE

Dla mej krewniaczki wdowy, lat 50, posiadającej skład, 3 pokojowe mieszkanie, gotówkę, koncesję na wyszynk wódek, szukam męża. Panowie na stanowisku, emeryci, inwalidzi lub cośkolwiek gotówką zechcą złożyć oferty Dzien. pod „Przystojna". (9060

We wtorek, dnia 16 maja 1933 r. o godz. 4 po poł. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz nieodżałowany brat, szwagier, wuj i stryj ś. p.

Józef Klabecki

właściciel apteki

przeżywszy lat 49, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby przy ul. Petersona 8 do kościoła Najśw. Serca P. Jezusa odbędzie się w piątek, 19 bm. rano o godz. 10-tej, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz parafjalny. (9104

†

Dnia 16 maja 1933 r. rozstał się z tym światem nasz najlepszy i nigdy nieodżałowany szef ś. p.

Józef Klabecki

właściciel apteki

W Zmarłym straciliśmy nietylko szefa, ale i najlepszego Opiekuna i Przyjaciela.

Pamięć o nim wśród nas nigdy nie wygaśnie.

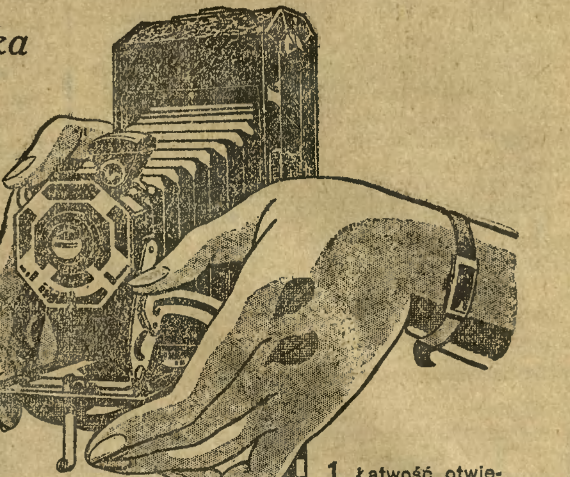
Personel Apteki przy Pl. Teatralnym

Bydgoszcz, dnia 17 maja 1933 r. (9105

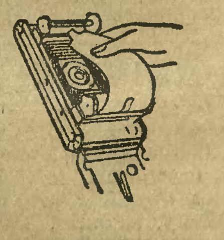
KLEPSYDRY
wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 12


Na raty
miesięcznie
EXPRESS **20 zł**


3930
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Jeden rzut oka w celownik, nacisnąć – i zdjęcie gotowe!

Nie zna trudności kto fotografuje kamerą "Kodak"
na wysokoczułych błonach "Verichrome"
Nowoczesna kamera, prosta i łatwa, daje doskonałe zdjęcia nawet niewprawnym amatorom.
"Kodak" 620 (6 × 9 cm) 616 (6½ × 11 cm)
dostępne wszystkim!
Każdy większy skład przyborów fotograficznych zademonstruje kamery "Kodak" 620 od **zł. 88.–**
Żądajcie już najczulszych wszechbarwoczułych błon zwijanych Kodak Super - Sensitive Panchromatic.
KODAK, ROCHESTER – U.S.A.
Centrala na Polskę
Kodak Sp. z o. o. – Warszawa, pl. Napoleona 5
1. Łatwość otwierania jednem pociągnięciem.

2. Łatwość nastawiania odległości na objektywie

3. Łatwość zakładania błony — tylna ściana na zawiasach.

9056

†

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 16. V. 33 o godz. 3-ciej rano, nasz nieodżałowany, najukochańszy i troskliwy mąż, ojciec, wujek i dziadek ś. p.

Fryderyk Meinicke

mistrz rzeźnicki

w 59 roku życia. W smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19-go bm. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby ul. Reja 2 na nowy cmentarz farny. (9053

Dr. med. M. Zacharski
spec. chorób dziecięcych
przeprowadziłem się z ulicy Mostowej na **ulicę Śniadeckich nr. 6.**
Przyjmuję od 4–7 popoł. prywatnie, Urzędników Banku Polsk. oraz Urzędników Etatowych Miejskich. **Telefon 2305.** (8843

Meble
wszelkiego rodzaju, specjalność: **pokoje sypialne** po cenach konkurencyjnych poleca
Fabryka Mebli
B. Siudowski
Bydgoszcz (9048
ul. Jasna 11, tel. 22-74

Prima
węgiel drzewny
do prasowania dostarcza w mniejszych i większych ilościach z tutejszej składnicy ul. Chodkiewicza 15. (8558
Impregnacja
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".
9056

†

W dniu 16 maja 1933 r. zasnął w Bogu nasz członek śp.

Fryderyk Meinicke

mistrz rzeźnicki

w wieku 59 lat. W Zmarłym tracimy gorliwego członka oraz zacnego kolegę. Cześć Jego pamięci.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 19 bm. o godzinie 5-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Reja 2 na nowy cmentarz farny. — Zbiórka członków cechu przed domem żałoby o godzinie 16,45. (9070

Wielkie
przedsiębiorstwo handlowe
młyny w głównem mieście na Pomorzu poszukują
I. generalnego dyrektora z 50.000 złotych,
II. dyrektora z 30.000 złotych
do spółki akcyjnej.
Przedsiębiorstwo jest rentowne i daje gwarancję życiową. Zgłosz. uprasza się pod **„Młyny"** do Dzien. Bydgoskiego w Grudziądzu. (8970

EUROPA
Codziennie Dancing Familijny
urozmaicony występami artystów.
Orkiestra B-ci Pindrass
9096) Lokal otwarty do rana.

†

Dnia 16 bm. o godzinie 3-ciej rano zmarł kolega nasz i członek zarządu ś. p.

Fryderyk Meinicke

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych członków oraz zacnego i szczerego kolegę.

Cześć Jego pamięci.

9069) **Związek Polskich Rzeźników Hali Miejskiej w Bydgoszczy.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 maja br. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Reja 2.



Kto na ochotnika?

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII. rewiru zam. w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich 7, na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu **18 maja 1933** od **g.** 10 odbędzie się licytacja publiczna **motoru benzynowego** w lokalu przy ul. Dworcowej 9.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1933 r.

9106) **Czerniewicz,** komornik

POSADY WOLNE

Kelnerów
kilka na sezon letni z dobremi referencjami i kaucją potrzebnych do pierwszorzędnego lokalu. Oferty oddział Dzien. Bydg. Gdynia pod „Kelner".(9047

Kucharz
kucharka, kawiarka potrzebne do większego lokalu nad morzem. Zgłoszenia z fotografją do Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Sezon". (9045

Krawcowa
potrzebna w dom. Jasna 22, piekarnia. (9061

Dzielna
ekspedjentka z dłuższą praktyką branży rzeźnickiej potrzebna. Bociek, Pomorska 28. (9097

Poszukuję
młodszego pomocnika krawieckiego. Adres wskaże Dzien. Bydg. (9068

Ucznia
fryzjerskiego i uczennice poszukuje Ronowicz, Gdańska 32. (9079

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz. Sienkiewicza 61. (9083

Bufetowa
kasjerka (umiejąca pisać na maszynie) przystojne z kaucją do pierwszorzędnej restauracji i kawiarni mogą złożyć oferty z fotografją do oddziału Dzien. Bydg. Gdynia pod „Przystojne". (9046

Dziewczyna (5381
znająca język polski i niemiecki potrzebna do wszystkiego. Beidatsch, Gdańska 45, restauracja.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.